

Czwarty dzień procesu „Izby Kontroli“

Za dolary sprzedawali własny naród

Współpraca sztabu WINu z bandami ukraińskich morderców

KRAKÓW PAP. Czwarty dzień przewodu sądowego wypełniły zeznania oskarżonego Strzałkowskiego.

Z zeznań tych wynika, że kiedy osk. Strzałkowski wyjeżdżał w sprawie reorganizowania siatki wywiadowczej obszaru północnego, obsługa kontaktów i łączności przeszła na osk. Kota i Ralskiego Eugeniusza.

Wraca również sprawa funduszy, jakie osk. otrzymał.

Prók: Jakie dotacje pieniężne dla siebie i dla wywiadu otrzymał oskarżony?

Osk.: W listopadzie otrzymałem od Niepokolczyckiego 4000 dolarów, zaś w czerwcu 1946 r. 500 dolarów.

Oskarżony w swych wypowiedziach usiłuje zmniejszyć ciężar zarzutu szpiegostwa.

Prók: W aktach sprawy znajduje się instrukcja wywiadowcza. Czym oskarżony wytłumaczył, że specjalny dział instrukcji zaleca zbieranie informacji o Wojsku Polskim i Rosji Radzieckiej?

Oskarżony usiłuje przekonać sąd, że wywiad jego był politycznym, ale że na skutek starych nawyków znajdowały się w meldunkach również wiadomości z dziedziny wojskowej.

Prók: Kiedy i przez kogo instrukcja została wydana?

Osk.: Luty, marzec 1946 r. przez WIN.

Prók: Na samym wstępie instrukcja poleca zbieranie materiałów o koncentracjach wojsk, mobilizacjach itd. Mowa jest również o tym, że jeżeli pewne zarządzenia władz państwowych wymagają akcji odwetowej należy materiały tego rodzaju przesyłać najkrótszą drogą. O jaki odwet tu chodzi?

Osk.: Tłumaczy, że słowo „odwet“ chwilowo było pozbawione treści.

Prók: Chwilowo słowo odwet było pozbawione znaczenia, a w przyszłości mogło mieć znaczenie?

Osk.: Tak.

Prók: Czy oskarżony i kierownictwo wywiadu miało świadomość, że szereg zagadnień rozpracowywanych przez wywiad stanowiło tajemnicę państwową lub wojskową?

Osk.: Przyznaję, że zdawałem sobie z tego sprawę.

Prók: W instrukcji mówi się również o „rozpracowywaniu“ personalnych władz państwowych. Co to znaczy?

Osk.: (Długo nie może znaleźć odpowiedzi wreszcie mówi) to znaczy zidentyfikować przeszłość i działalność polityczną określonych osób.

Prók: A informacje takie, jak, gdzie kto mieszka, dokąd wychodzą okna sypialni — też wchodzi w ten zakres?

Osk.: milczy.

Prók: Czy osk. był świadom tego, że materiały te foszycyrowują działalność władz bezpieczeństwa w walce z bandami?

Osk.: Świadom byłem tego.

W sprawozdaniach tych mówi się także o tym, że w pewnym przedstawicielstwie dyplomatycznym mówiono o wybuchu wojny najdalej za 3 miesiące i radzono tym, którzy mogą, natychmiast wyjechać z Polski. Sygnalizowano również, że władze bezpieczeństwa interesują się osobą niejakiego Radomskiego, agenta obcego wywiadu.

Prók: Czy osk. był świadom tego, że materiały te foszycyrowują działalność władz bezpieczeństwa w walce z bandami?

Osk.: Świadom byłem tego.

Prók: Czy osk. był świadom tego, że materiały te foszycyrowują działalność władz bezpieczeństwa w walce z bandami?

Osk.: (z ledwie dostrzegalnym uśmiechem) dla Radomskiego.

Prók: Prokurator zadaje następnie pytania, czy przebieg na pracę inspiracyjną wpłynęło na zmianę charakteru sprawozdań?

Osk.: Ocena nastrojów, jaką dawały sprawozdania była podstawą do inspiracji.

Prók: Prokurator na potwierdzenie tej tezy odczytuje prowokacyjne wersje o zajęciach antysemitycznych, jakie kolportowały sprawozdania dla celów inspiracyjnych.

Osk. Strzałkowski przyznaje, że stosowano prowokacje dla osiągnięcia celów inspiracji i dodaje „wskazuje na to środowisko, z jakiego informacja płynęła“.

Po kilku dalszych pytaniach na temat pracy wywiadowczej, prokurator wznosi o zarządzenie lajnej rozprawy, ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Po wznowieniu jawności rozprawy prokurator powrócił do technicznych szczegółów pracy i rozdziału kompetencji w biurze studiów. W swych odpowiedziach osk. wyjaśnia, że Kot prowadził dział polityczno-społeczny, Eugeniusz Ralski zaś dział gospodarczy, do nich też należały sprawy kontaktów i łączności. Sam osk. opracowywał wytyczne prac wywiadu. Sprawozdania biura studiów sporządzano w ośmiu egzemplarzach z których 4 szły do Niepokolczyckiego, 1 do komórki propagandowej (osk. Langer) 1 do komórki politycznej (osk. Karczmarczyk) i do archiwum, 1 egzemplarz osk. zatrzymywał dla siebie.

Prók: Wynika z tego, że sieć wywiadu była związana z komórką polityczną osk. Karczmarczyka i komórką propagandową osk. Langer?

Osk.: Tak.

Oskarżony Strzałkowski opowiada dalej na pytanie prokuratora o sposobach działalności

wywiadowczej i inspiracyjnej na terenie stronnictw politycznych.

Prók: O stosunku WIN do PSL była mowa wczoraj. Nie będziemy powracać do tej sprawy. Jak wygląda technika wywiadu i inspiracji w odniesieniu do innych stronnictw?

Osk.: W stosunku do PPR oddziaływanie bez pośrednie było żadne. Zadania nasze polegały na zbieraniu informacji przez „wtyczki“. Do WRN stosunek nasz był pozytywny. Do lewicy w kierunku rozluźnienia współpracy z PPR co do SL i SD. był to stosunek podobny jak do PPR.

Z kolei prók. przechodzi do wyjaśnienia stosunków łączących WIN z bandami ukraińskimi.

Prók: Prokurator odczytuje interesującą korespondencję między przywódcą bandy UPA Krymskim i przedstawicielem WIN majorem Anteckim. Przywódca UPA Krymski omawia sprawę spotkania z przedstawicielem WIN, sprawę konspiracji i pełnomocnictw. List swój kończy słowami: „Dziękuję za życzliwość, — przesyłam szczerze pozdrowienia“.

Odpowiedź Anteckiego adresowana jest do „Wielmożnego pana Krymskiego, komendanta ukraińskich powstańców“. Fragment pisma Anteckiego brzmi dosłownie: „W sprawie nawiązania łączności z panem nie użyto pośrednictwa tamtejszej jednostki terenowej, uważając, że rodzaj sprawy wymaga do czasu bezwzględnej poufności i wyeliminowania wszelkich niedyskrecji. Dla rozpoznienia ewentualnych obaw proponuję: panowie zechcecie wyznaczyć miejsce i termin spotkania możliwie blisko Przemyśla. Miejsce spotkania może być przez panów ubezpieczone w do wolny sposób tak co do ilości ludzi, jak i uzbrojenia. Uprawnienia i zakres pełnomocnictw naszych delegatów zostanie wyjaśnio-

ny przy spotkaniu. Proszę o podanie odpowiedzi, drogi dojścia, hasła i ewent. wzajemnych znaków rozpoznawczych. Zechce pan przyjąć, panie komendancie, wyrazy należnego szacunku. Delegat specjalny — Anteckij major.“

Prók: Czy osk. zna Anteckiego?

Osk.: Tak. To był członek naszej siałki.

Prók: Czy kontakty z UPA nawiązywane były w porozumieniu ze sztabem?

Osk.: Tak. Na jego wyraźne polecenie.

Prók: Co oznacza zwrot Anteckiego, że „rodzaj sprawy wymaga do czasu szczególnej dyskrecji“?

Osk.: Chodziło o nawiązanie kontaktu z UPA. Zdaje sobie sprawę, że sam fakt nawiązania łączności z UPA zawierał w sobie zarodek pewnej solidarności, która w przyszłości mogła się przerodzić we współdziałanie.

Prók: Czy usiłowanie nawiązania stosunków z UPA odbyło się za zgodą Niepokolczyckiego?

Osk.: Na jego polecenie.

Prók: Czy wiadomo oskarżonemu, że Krymski w jednym ze swoich listów mówił, iż bierze na siebie zagwarantowanie bezpieczeństwa spotkania, tak jak gwarantowane było bezpieczeństwo, kiedy „nasze strony nieraz się już stykały“?

Osk.: Anteckij nie miał kontaktów z UPA, ale miał już nawiązane.

Prók: Na jakiej płaszczyźnie mogło dojść do tego rodzaju porozumienia WIN z UPA?

Osk.: Na płaszczyźnie walki z demokracją polską i Związkiem Radzieckim. Innej niema.

Prók: Czy cała działalność siałki wywiadowczej również miała za cel walkę z Polską Demokratyczną i Związkiem Radzieckim?

Osk.: Tak jest.

Na marginesie

Faszystowskie Zbrodnie

Amerykańska agencja prasowa „Associated Press“ podaje, że w m. Brunswik (stan Georgia) naczelnik miejscowego więzienia, niejaki Worsey, dokonał po pijanemu potwornej zbrodni na kalkunastu więźniach-Murzynach. Zgromadziwszy ich na podwórzu więziennym, Worsey oświadczył, iż zamierza zastrzelić Murzyna Bella i kazał mu wyjść z szeregu. Gdy Bell sprzeciwił się, Worsey wystrzelił i zranił go, a następnie rozkazał strażnikom więziennym otworzyć ogień na bezbronnym więźniowie. W rezultacie, 7 Murzynów zostało zabitych, zaś sześciu ciężko rannych. Przesłanie miejscowego oddziału „Tow. Ochrony Ludności Kolorowej“ oświadczył dziennikarzom, że mord popełniony na Murzynach w Brunswik ma charakter „premedytowanej rzezi“. Władze Towarzystwa zwróciły się natychmiast do ministra sprawiedliwości z żądaniem przeprowadzenia śledztwa w tej ponurej sprawie.

W potężnych, bogatych i — demokratycznych Stanach Zjednoczonych dzieją się jednak rzeczy, których „nie powstydziłby się“ nawet... hitlerowcy. Oczywiście, nie uogólniamy takich wypadków, jak owa rzeź Murzynów-więźniów, przecięnie — stwierdzamy z satysfakcją, że bieżą one żywy i zdrowy protest ze strony naprawdę postępowej części społeczeństwa amerykańskiego, ze strony tych, dla których jednaka ceną mają krew i tży i dlatego i czajnego człowieka.

Ale mimo to, rejestr wystąpień terorystycznych przeciwko ludności murzyńskiej, zwłaszcza w stanach południowych, jest wciąż jeszcze bardzo obfity i nie można, niestety, powiedzieć, by oficjalna sprawiedliwość amerykańska była wobec sprawców rasistowskich zbrodni dość surowa i bezwzględna. Bardzo wielu Murzynów zapłaciło już życiem za próbę zamachu na białego człowieka. Nie słychać jednak, by kiedykolwiek biały zbrodniarz ukarany został śmiercią za zabójstwo Murzyna. Te dyskryminacje muszą wywoływać komentarze, mało pochlebne dla „wielkiej demokracji“ U.S.A. B. D.

Anglicy winni opuścić Egipt

Rada Bezpieczeństwa może nakazać ewakuację wojsk brytyjskich

NOWY JORK PAP. Na środowym wiecznym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, delegat brytyjski Alexander Cadogan rozpoczął dyskusję, polemizując ze skargą egipskiego Nokrashi Paszy.

Na posiedzeniu również zabrał głos delegat Polski Suchy. Mówca zwrócił u-

wagę na to, że skarga Egiptu zmierza do utworzenia takich warunków, w których naród egipski mógłby realizować swe aspiracje narodowe. Delegat polski podkreślił, że pobyt wojsk brytyjskich w Egipcie jest sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych i z uchwałą generalnego zgromadzenia ONZ. Rada Bezpieczeń-

stwa jest uprawniona do wydania nakazu wycofania tych wojsk.

Jeśli chodzi o problem Sudanu, delegat polski oświadczył, że zagadnienie to należy dokładnie przestudiować. Polska nie może w obecnym stanie rzeczy przedstawić jeszcze żadnego gotowego rozwiązania sprawy Sudanu.

Po przemówieniu delegata Polski Rada Bezpieczeństwa odroczyła debaty do wtorku 19 bm.



Bezstronny głos o Polsce

„Daily Telegraph“ zamieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł swego specjalnego wysłannika w Polsce. *Izse on między innymi:

„Węgiel polski napływa dzisiaj do zgłodniałych labryk europejskich w ilości 20 milionów ton rocznie. W 1949 roku Polska będzie eksportowała rocznie 35 milionów ton. Węgiel polski jest podstawą rewolucji przemysłowej we Wschodniej Europie. Stało się to możliwe dzięki temu, że Polska i jej sąsiedzi po raz pierwszy w historii mają rządzą prawdziwie demokratyczne. To właśnie wpływa na fakt — podkreśla Kartun — że Polska obecnie przoduje wśród tych krajów europejskich, które potrafiły się uwolnić od niezdrowej zależności od Słanów Zjednoczonych. Podczas gdy Wielka Brytania ugina się pod uciskiem ostrego kryzysu ekonomicznego, a inne kraje Europy Zachodniej znajdują się pod ciężarem problemów polityczno — gospodarczych, Polska zakasła rękawy i zabrała się do roboty. Ma ona do zrobienia o wiele więcej, aniżeli kraje zachodnie i przy użyciu o wiele mniejszych środków.“

Polsce odmówiono kredytu dolarowego. Brak jej maszyn i narzędzi do odbudowy. Tży tygodnie temu Polska wyprodukowała swoje pierwsze 12 traktorów. Wszystko jest przeciwko narodowi polskiemu, a jednak naród ten zrobił tak wielki postęp, że w porównaniu z nim Zachodnia Europa zaczyna wyglądać jak outsider.“

Polska zmienia gospodarczą i polityczną mapę Europy. Kiedy Polska rządzona była przez pułkowników, w niemal feudalnym zacofaniu, była oprowadzana przez przemysł niemiecki, a co zatem idzie i przez niemiecką politykę. Ten system, stosowany przez Niemców we Wschodniej Europie i na Bałkanach, który był jedną z podstaw ich błyskawicznych zwycięstw, został obecnie złamany przez polskich górników. Górnicy ci, podobnie jak każdy w tym kraju, pracują według planu.“

Polska pragnie w ciągu trzech lat podnieść standard życiowy pracującej ludności ponad

poziom przedwojenny. Dokonywuje ona obecnie największego w historii dzieła odbudowy.“

Następnie Kartun zajmuje się zagadnieniem inicjatywy prywatnej w Polsce, która jest — jak podkreśla — popierana przez rząd, jako poważny wkład do ogólnonarodowego wysiłku — Dalej rozpatruje on ponownie zagadnienie górników polskich, zwracając uwagę, że znajdują się oni pod specjalną opieką rządu. „Górnicy — pisze on — podobnie jak wszyscy robotnicy w Polsce, biorą czynny udział w planowaniu produkcji. Robotnicy polscy w pełni oceniają wysiłek rządu, który cieszy się ich całkowitym zaufaniem, oraz rozumieją, jak wspaniałą przyszłość ma Polska przed sobą. Dzięki temu wkładają oni olbrzymi wysiłek w swoją pracę.“

Przechodząc do zagadnienia Ziemi Odzyskanych, korespondent pisze:

„Przyszłość przemysłowa Polski, jak również niezależność polityczna i ekonomiczna Polski i jej sąsiadów opiera się na dużej mierze na Ziemiach Zachodnich. Zamieszkuje je obecnie 5 milionów Polaków. Podczas całej podróży nie widziałem ani jednego pola, które nie byłoby uprawione. Gdy Bevin wygłosił w swoim czasie przemówienie, wzbudzające wątpliwości co do przydzielania Polsce na stałe nowych ziem, Zachodnia Polska odpowiedziała na to w dwojaki sposób: pozostał na tych terenach Niemcy mówili każdemu, że Anglia wkrótce zwróci Śląsk Rzeszy Niemiec. Polacy odpowiedzieli na to pracą w dziedzieli bez dodatkowej zapłaty. Ale Polacy wiedzą, co rozumieją również w skrytości Niemcy, że nie wystarczy przemówienie Bevina, aby zmienić nowe granice Polski. Nowa gospodarka polska, oparta na niezależności przemysłowej, związana jest w dużym stopniu z zasobami Ziemi Zachodnich. Polacy nie wierzą — zaznacza korespondent — aby Bevin mógł poważnie myśleć o rewizji granic, gdyż dzięki tym nowym granicom, właśnie Anglia otrzyma obecnie węgiel i inne towary z Polski.“

Skazanie lekarzy SSowców

BERLIN PAP. W dniu 14 bm. zapadł wyrok w toczącym się w Dachau (amerykańska strefa okupacyjna) procesie przeciwko 31 lekarzom i strażnikom obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

22 oskarżonych m. in. komendant obozu Herman Piaster, lekarz naczelny Friedrich Wilhelm oraz zarządzający obozem Heinrich Hackhamm — skazani zostali na karę śmierci. 5 oskarżonych otrzymało wyrok dożywotniego więzienia. Wśród nich znajduje się Ilse Koch, żona b. komendanta obozu, która posiadała abażury ze skóry więźniów oraz księżę de Waldeck, były generał SS członek niemieckiej rodziny panującej.

Pozostali podsądni skazani zostali na karę więzienia od 10 do 20 lat.

Potworny wyczyn Czang-kaj-szeka

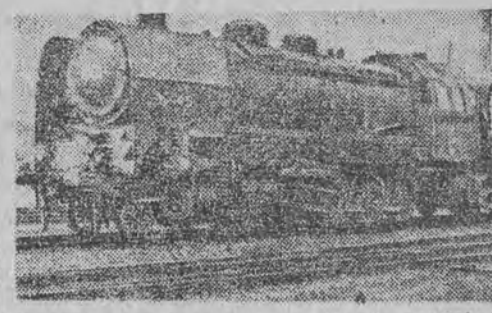
MOSKWA (PAP): Jak donosi agencja Tass, wychodzący w Hong-kong dzienik „Chuan - sjan - bao“ — powołując się na źródła zbliżone do tajnej policji w Czang - Czau komunikuje, że większość studentów uniwersytetu areztowanych przez władze zostało zamordowanych: Naoczny świadek opowiada, że studentów tych wrzucono do głębokiego stawu, gdzie utonęli: Staw otoczono drutem, aby uniemożliwić ofiarom ratunek.

Pariasi żądają praw

MOSKWA, (obsł. wł.). — Z Delhi donoszą, iż przewodniczący Ogólnonindyjskiej Federacji Niżnych Kast, tzw. „nietykalnych“ (pariasów) oświadczył, że federacja nie weźmie udziału w obchodzie „dnia niepodległości“. „Nietykalni“ — oświadczył on — nie otrzymali żadnych praw w związku z niepodległością Indii.

Trzecia amnestia

Dalsza likwidacja powojennych anomalii



Z rozmachem i energią rozwija się produkcja we wszystkich dziedzinach w Polsce. — Ode odbudowane z gruzów zakłady d. Cegielskiego pod Poznaniem wypuściły 1001-ną lokomotywę ze swych warsztatów.

Ogłoszona kilka dni temu amnestia towarowa jest uzupełnieniem i logiczną konsekwencją uchwalonej przed tygodniami amnestii kapitałowej. Idzie o to, że ta część kupiectwa polskiego, która bała się i nie chciała ujawnić źródeł posiadania swych wielkich kapitałów powojennych, bała się również i nie chciała ujawnić źródeł posiadania wielu ze swych towarów z okresu okupacji. Trzeba więc było zrobić jeszcze jeden krok naprzód na drodze do unormowania stosunków między państwem a sektorem prywatnym: po stworzeniu warunków prawnych dla legalnego wyciągnięcia kapitałów ze schowków, trzeba było również stworzyć warunki prawne dla legalnego wydobycia towarów spod lada.

Ustawa określa zasady, według których mają być uregulowane sprawy pozostałych jeszcze w niektórych kupców rewanżów pojmieniowych, oraz towarów, co do których kupiec nie może wykazać się rachunkami, gdyż przezwyciężają one z wątpliwych źródeł.

Ustawa określa zasady, według których mają być uregulowane sprawy pozostałych jeszcze w niektórych kupców rewanżów pojmieniowych, oraz towarów, co do których kupiec nie może wykazać się rachunkami, gdyż przezwyciężają one z wątpliwych źródeł.

Zwycięski wynik kampanii o chleb

Pomyślne urodzaje w ZSRR

Związek Radz. ma dość chleba dla siebie - i dla wyrównania deficytów państw sąsiednich

Podczas gdy Departament Stanu USA zapowiada wstrzymanie eksportu zboża amerykańskiego do krajów, które nie przystąpiły do planu Marshalla, a w tej liczbie i Polsce, nadchodzą pocieszające wieści ze Związku Radzieckiego o pomyślnych urodzajach w tym roku. Szczególnie pomyślnie przedziewają się urodzaje w republikach azjatyckich, na Krymie i na Kaukazie. Nieco gorzej, ale również optymistycznie, oceniane są zbiory na Ukrainie i na Białorusi.

Urodzaje w r. 1947 usuwają troskę o chleb, który, podobnie jak u nas, jest tam podstawą wyżywienia kraju i jednym z najważniejszych czynników w odbudowie życia gospodarczego.

W związku z tym już mówi się o zniesieniu racjonowania chleba, co stanowiłoby poważny krok w kierunku normalizacji stosunków powojennych.

Wiadomość o pomyślnych urodzajach w ZSRR witają również z zadowoleniem państwa sąsiednie, gdzie deficyt zbożowy jeszcze istnieje. Powód do zadowolenia ma Czechosłowacja, która otrzymała w tym roku 200.000 ton pszenicy w ramach umowy handlowej, oraz Rumunia, która ma obiecane 80.000 ton. Nie jest również wykluczone, że W. Brytania otrzyma w drodze wymiany za swoje towary 1 milion ton pszenicy.

Tak narodziła się ustawa o amnestii towarowej.

Ustawa określa zasady, według których mają być uregulowane sprawy pozostałych jeszcze w niektórych kupców rewanżów pojmieniowych, oraz towarów, co do których kupiec nie może wykazać się rachunkami, gdyż przezwyciężają one z wątpliwych źródeł.

W porozumieniu z przedstawicielami kupiectwa polskiego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło listę towarów objętych amnestią. Lista ta wyszczególnia szereg wyrobów chemicznych, gumowych, instalacje elektryczne, szkła optyczne, instrumenty lekarskie i dentystyczne itd.

Z amnestii towarowej można korzystać do 15 września. Do tego czasu kupcy, którzy pragną ujawnić swe rewanż, powinni sporządzić odpowiedni wykaz i przesłać go Izbie Przemysłowo-Handlowej. Cena w ujawnione towary zostanie ustalona w drodze porozumienia Izby Przemysłowo-Handlowej z odpowiednim zrzeszeniem branżowym kupiectwa polskiego.

Amnestia towarowa — to jeszcze jeden krok ze strony rządu, uczyniony po to, by pomóc kupiectwu polskiemu wysupłać się z powojennej gnawianiny i anomalii i ulżyć mu — przynajmniej — w ciężkim procesie moralnego i społecznego przeorientowania się i dostosowania się do obecnej rzeczywistości.

Amnestie towarowej charakterystyczne są same myśli, która cechuje amnestie kapitałową i amnestie dla podziemia reakcyjnego. Nie kapitulujemy przed reakcją ani na krok i nie

Urodzaje w r. 1947 usuwają troskę o chleb, który, podobnie jak u nas, jest tam podstawą wyżywienia kraju i jednym z najważniejszych czynników w odbudowie życia gospodarczego.

Usprawnienie pracy i oszczędność kosztów

Centralizacja zaopatrzenia Przemysłu Konfekcyjnego

W ramach Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego utworzone zostało Biuro Magazynów Zaopatrzenia, które w sposób scentralizowany zaopatrywać będzie cały przemysł konfekcyjny w Polsce w tkaniny i dodatki krawieckie.

Do niedawna każda fabryka posiadała swój własny, rozbudowany wydział zaopatrzenia.

Poszczególne fabryki, starając się o przydziały, konkurowały ze sobą, próbując ubiec jedną drugą.

Dzięki powołaniu do życia Biura Zaopatrzenia, ulega poważnemu uproszczeniu aparat zaopatrzeniowy w przemyśle konfekcyjnym.

Nowopowstałe Biuro Magazynów Zaopatrzenia zawierając będzie z Centralą Tekstylną umowę o dostawę tkanin i dodatków.

Magazyny, które zorganizowane zostaną w Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu, odbierać będą w Centrali Tekstylniej zamówione towary i rozdzielać je zgodnie z nakreślonym planem pomiędzy poszczególne zakłady produkcyjne.

Magazyny zaopatrzeniowe będą także badać jakość otrzymanych tkanin.

Reorganizacja zaopatrzenia przemysłu konfekcyjnego spowoduje niewątpliwie jego usprawnienie. Niezależnie od tego przyczyni się ona do zmniejszenia aparatu urzędniczego.

Scentralizowanie zaopatrzenia umożliwi także upłynięcie rewanżów towarowych, znajdujących się dotychczas w poszczególnych fabrykach, co z kolei przyczyni się do wzrostu ich rentowności.

Krok naprzód

Na marginesie wspólnej Konferencji PPR i PPS w Wimbie

W myśl uchwały ostatniej wspólnej narady aktywni PPS i PPR w Łodzi, odbywają się obecnie terenowe zebrania członków PPR i PPS. Pierwsza wspólna konferencja przypadła w Wimbie. Zarówno referaty, jak i dyskusja świadczą o tym, że wspólne zebrania stają się z wolna swego rodzaju parlamentem robotniczym, na którym najbardziej uświadomione o czesie zalogi obraduje nad ważnymi i istotnymi sprawami fabryki, obchodzącymi istotycznie wszystkich robotników i pracowników terenu. Jאלוהו ma najważniejsze sprawy zankaja. Na ich miejsce towarzysze — zarówno z PPR jak i z PPS — stopniowo próbują — słowami zagadnienia partyjne, łączące się o- bę organizacji — jak czystość szeregów, różnice ideologiczne, sprawy codziennej praktycznej pracy.

cent zalogi patrzy na nas i na nas się wzoruje. Pracujemy tak przy warsztatach, by swym entuzjazmem pociągnąć całą zalogę. W tym sensie rozumiemy jednolity front. Będziemy mieli taki dom, jaki sobie zbudujemy".

Tow. Ryś, najmłodszy z dyskusantów wykonał swoim krótkim przemówieniem, że doskonale pojął istotę jednolitego frontu, i że próbuje wyciągnąć praktyczne wnioski. „Jednolity front w naszej sytuacji obecnej ma jako jedno z naczynych zadań, stoć się odskocznia do realizacji trzyletniego planu.

Przed wszystkim my, peperowcy i pepesowcy, musimy radykalnie zmienić nasz stosunek do pracy. Należy myśleć o pracy ks-

legoiami państwowymi. Czas najwyższy, byśmy przez odrzucili nawyki z czasów sanacyjnych i okupacji. Gdy zrobimy to, zmieni się stosunek do pracy całej zalogi. By sprawy produkcyjne należały omówić, powinniśmy także wspólnie zbierać nasze koła odziedziczone. Zaczniemy pracować wspólnie codzień, a nie od święta".

Wielu mówców zabierało jeszcze głos w dyskusji. Mówił tow. Błaszczyk, sekretarz PPS, tow. Wojciechowski, Miłuszewski i inni. Przyjęta jednomyślnie rezolucja jest konkretnym wyrazem wszystkich poruszonych spraw oraz wtycznych dalszej pracy.

B. Reclus

Zjazd przemysłowy w Szczecinie

Bilans osiągnięć i plany przyszłości Ziem Odzyskanych

Cały przemysł polski, a przede wszystkim przemysł Ziem Odzyskanych stoją już pod znakiem zbliżającego się Zjazdu Przemysłowego w Szczecinie.

Zjazd, jak wiadomo, rozpocznie się dnia 7 września i trwać będzie trzy dni. W zakrojonej na olbrzymią skalę imprezie gospodarczej wezmą udział liczni uczestnicy, rekrutujący się przede wszystkim spośród personelu kierowniczego, rad zakładowych i aktywność gospodarczą Ziem Odzyskanych.

Zjazd odbywać się będzie pod hasłem „zwycięstwa z dorywczością, z metodami improwizacji i prowizoryczności i przejścia do długodziałowego planowania gospodarczego.

Utrwalenie polskości na Ziemiach Odzyskanych wymaga przemyślanej i daleko na-

przód wybiegającej koncepcji zagospodarowania tych ziem i ostatecznego związania ich z Ziemią Dawnymi w jedną całość.

Konieczność harmonijnego i planowanego rozwoju całej naszej gospodarki, konieczność wzajemnego uzupełniania się różnych okręgow przemysłowych i rolniczych Polski Współczesnej — to zadanie przekraczające ramy planu trzyletniego, to problem obliczony na długie lata.

Tym niemniej czynniki kierujące naszą gospodarką uznają, że nadszedł już odpowiedni moment i że można już formułować zadania, stojące przed nami w tej materii.

I dlatego nie jest przypadkiem, że Zjazd Przemysłowy odbywać się będzie w Szczecinie. Szczecin — stolica Pomorza Zachodniego, predystynowany jest do odegrania roli na-

szego głównego portu węglowego i głównego ośrodka tranzytowego w kierunku na Czechosłowację, Węgry i Rumunię.

Jego zaś zaplecze — Pomorze Zachodnie, a w pewnym stopniu również okręg mazurski powinny się stać bazą zaopatrzeniową dla przemysłu polskiego.

Te rolnicze okręgi, w myśl przewidywań powinny się stać w pierwszym rzędzie dostawcą lnu i konopii dla przemysłu włókienniczego oraz dostawcą nasion olejnych i innych roślin przemysłowych.

Są to, oczywiście, tylko niektóre spośród licznych problemów, które rozpatrywane będą na Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie, ale i one wystarczą, by naświetlić doniosłe znaczenie tej imprezy.

L.

Interpelacje naszych Czytelników

PKS nie szanuje ludzkiego czasu

Szanowna Redakcjo!

Na postój PKS przy ul. Żwirki Nr 7 panuje wielki nieporządek. Sprzedawcy biletów rozpoczynają się dopiero na pół godziny przed odjeściem autobusu, i to tylko przy dwóch okienkach. Ponieważ w tym samym czasie odchodzi autobusy w różnych kierunkach, ścisł przy kasie jest taki, że szczęśliwy posiadacz

biletu odchodzi od niej po prostu zmaltretowany i mokry od potu. Pamięje tu wszeczwiednie prawo: „kto silniejszy, ten pierwszy”, więc ten, co nie ma dość silnych łokci (kobiety i dzieci) odchodzi częstokroć z niczym po kilkugodzinnym czekaniu.

Czy nie można by udogodnić sprzedaży biletów? Można by sprzedać rozpocząć wcześ-

niej, lub też uruchomić więcej okienek kasowych, ewentualnie zezwolić na wykupywanie biletów podczas samej jazdy.

Czas ludzi pracy jest przecież drogi i nie należy zmuszać wszystkich, aby go bezużytecznie tracił przy kasie PKS.

Stała czytelniczka „Głosu Robotniczego”

W mrokach niewiedzy o kraju

Studenci bez uniwersytetu

Dla Polaków nie ma nauki w Anglii — Tragiczne skutki zakłamanej propagandy andersowskiej — Młodzież oszukana — Żalony obóz

Jest ich coraz mniej. Kurczą się z każdym dnem szeregi „nieprzejednanych”. Ale przecież są jeszcze nieszczęśliwi, otumanieni przez plwającą śliną wściekłości propagandę reakcyjną, którzy zwlekają, czekają, sami nie wierząc na co i po co.

PKPR — z ironicznym uśmiechem mówią dziś tysiące zwabianych do tej organizacji — „polski korpus przygnębienia i rozpacz”. Bowiem każdy ośrodek PKPR-u to siedziba ludzi, pogrążonych w osłabłej rozpacz, ludzi bez jutra. Nie ma pracy, nie ma zarobków, nie ma chwili jaśniejszych, a co gorsza nie ma nad nimi polskiego nieba...

Wśród ośrodków PKPR wyróżnia się stanem depresji i beznadziejności mieszkańców jeden: Polish Students Centre. Przed kilku za ledwie laty byli to młodzi zapaleńcy, pełni wiary we własne siły, w zwycięstwo, w przyszłość. Walczyli o Polskę. Przerwali naukę, porzucili uniwersytety, by walczyć pod Tokbruktem, Narwickiem, nad Anglią i Francją. Zły los i manowce andersowskiej propagandy zapędziły ich do tego obozu.

Mieszkańcy obozu to studenci. Jest wśród nich wielu takich, którzy byli na uniwersytetach zaledwie jeden rok. Dużo jest studentów, którym brakuje do dyplomu rok lub nawet kilku mies. Są więc chemicy, którzy po roku studiów otrzymaliby tytuły magistrów, są medycy, których tylko egzamina dzielą od tytułu lekarza i prawa praktykowania.

Poprzyjeżdżali z różnych frontów, z różnych państw w końcu ubiegłego roku.

Zwabiła ich perspektywa studiów w Anglii, obietnice oficerów andersowskich, którzy w imieniu „wodoza” i „prezydenta” stwierdzali, że angielskie uniwersytety czekają na nich. Przyjechali i prawdę poznali dopiero na miejscu. Był wędzide, w Edynburgu i Glasgow, w Liverpoolu i Mandastrze, w Londynie i Hull... wszędzie. Składali podania, prosili, domagali się, i... zaledwie kilkadziesiąt dostało się na studia. Reszta musiała pojechać do obozu. Reszta — to było powyżej 2.000 osób.

Ta właśnie reszta żyje przeważnie w „Polish Students Centre”. Ich sny o studiach się skończyły. Na angielskich uniwersytetach miejsc dla nich nie ma.

Raz zdarzyło się im przeżyć kilka chwil „hu moru”. Komendant polski, dygnitarzyna, kurczowo dzierżąc się szereg władzy obozowej, wygłaszał przemówienia nawołujące do wyrwania, do cierpliwości, do ofiar w imię... ojczyzny. Z sepek ust rozlegały się ironiczne uwagi, których „dygnitarz” starał się nie słyszeć.

Mówił on także o utworzeniu uniwersytetu w obozie. I tu odpowiedział mu tłum wybuchem śmiechu i gwizdania. Jek można mówić o uniwersytecie w takich warunkach? — wołali studenci.

Kres tym mironkom położyła komisja brytyjska z urzędu zatrudnienia. Zwiędziała ona niedawno obóz i orzekła, że o studiach nie ma co myśleć. Anglia potrzebuje nie obcych uczonych, ale obcych robotników. „Szukajcie pracy” — oświadczył przewodniczący komisji „To samo dotyczy i pana” — zwrócił się do komendanta — Polak! Obóz będzie zlikwidowany.

Tylko, że z tą pracą też nie jest łatwo. Ni-

gdy nie wiadomo, czy robotnicy fabryk się zgodzą, czy do związku przyjmą. Wrzeszcza, przecież każdy z tych ludzi marzy o innej pracy: — lekarza, inżyniera, adwokata, apłekarza.

Studenci mają więc pójść do kopalń. Tak chce gen. Anders.

Studenci polscy nie czytują gazet z kraju. Wielu z nich dotąd nie wie, gdzie i jakie uniwersytety w Polsce istnieją, jacy profesoro- wle wykładają. Emigracyjni „dygnitarze” otoczyli ich mrokiem niewiedzy o kraju. Ale mrok ten przejaśnia się coraz bardziej. Ludzie wracają, chcą wrócić i wrócą do kraju.

L. MARSKI.



ALUMINIUM ZMNIEJSZA SIŁĘ PROMIENI SŁOŃCA

W szkole higieny i medycyny tropikalnej w Londynie przeprowadzono w ostatnich czasach doświadczenia, które wykazały, że wkładka z cienkiej płytki aluminiowej, włożona w hełm, używany w strefach tropikalnych, oddziaływała wydatnie na zmniejszenie siły promieni słonecznych. Temperatura wewnątrz hełmu, wyłożonego aluminium, była zawsze niższa od tej, która wytworzyła się w hełmie z dotychczas używanymi wkładkami.

Na zasadzie tych doświadczeń dowództwo wojsk angielskich w Afryce wprowadziło dla kilku oddziałów stacjonowanych w pustyni, nowe hełmy z aluminiowymi wkładkami. Hełmy te wykazały znakomite zalety i niebawem mają być wprowadzone we wszystkich oddziałach kolonialnych. Ustalono również, że aluminium można będzie użyć do baraków

Drogi szczęśliwszego jutra

Dwaj gwiazdorzcy filmu — komunistami

Gary Cooper i Tyrone Power odważnie bronią swych przekonań

Na czołowych miejscach tzw. „czarnej listy” aktorów filmowych Hollywood znajdują się dwaj słynni gwiazdorzcy: Gary Cooper i Tyrone Power. Zajmująca się obecnie „lojalnością” artystów ekranu komisja, wyznaczona dla zwalczania wpływów komunistycznych w USA, w stosunku do tych dwóch gwiazdorzów ma konkretne zarzuty. Tu już nie chodzi o udział w filmie społecznym czy nawet propagandzie — ci dwaj artyści otwarcie przyznają się do swych poglądów i aktywnie uczestniczą w działalności komunistów amerykańskich.

Reakcyjniści z komisji, drząc o losy kapitału Wall Street, z oburzeniem piętnują zachowanie tych dwóch aktorów. Prasa hearstowska piwa żółcią i szkaluje ich, ale na więcej nie może sobie pozwolić. Wszelkie zamiary

„dalekoidących konsekwencji” rozbijają się o solidarność — artystów filmowych i ich popularność na całym świecie.

Gary Cooper był jednym z uczestników walk o wolność Hiszpanii, za co chcieli mu już dawniej „odwdziżyć” się prokuratorzy generała Franco. Ostatnio Cooper występował na wiecu w Filadelfii, który odbywał się w związku sztafetu filadelfijskiej Federacji Komunistycznej. Na wiecu tym zgromadziło się ponad 90 tysięcy osób.

„Być komunistą — oświadczył Cooper — jest w dzisiejszych czasach największym zaszczytem. Gdyby cały świat należał do zrozumi- ał, czym jesteśmy, my — komuniści, nie znalazłby się ani jeden człowiek, który osmieliłby się powiedzieć, że komuniści są wrogami pokoju i ludzkości. Ten, kto chce coś mówić o

komuniźmie, musi naszą ideę poznać”.

W ostrych słowach napiętnował znany artysta politykę rządzących sfer, które z gruntu fałszywie przedstawiają społeczeństwu, co jest groźne dla pokoju, a co i kto stoi na jego straży. Ogromne bogactwa, którymi dysponuje Ameryka, powinny być dostępne dla państw, zniszczonych przez faszyzm. Cooper napiętnował ustawy antyrobotnicze, używanie przez policję gazów łzawiących podczas strajków itd.

Aktywnym działaczem komunistycznym jest także inny popularny i bardzo „kasowy” artysta, Tyrone Power. Jest on członkiem sekcji „Engels” amerykańskiej Partii Komunistycznej. Owiewa go sława bohaterskiego lotnika, gdyż podczas wojny był kapitanem lotnictwa USA. Otrzymał on szereg wysokich odznaczeń za kampanię nad Pacyfikiem. Tyrone Power posiada także wysokie odznaczenia jugosłowiańskie za udział w walce partyzanckiej w Jugosławii.

Na kongresie komunistycznym w Canastota, który się odbył w lutym br., Tyrone Power przewodniczył obradom. W wywiadzie udzielonym przez ówczesne prasie oświadczył on, iż jest komunistą głęboko przekonany o słuszności swych poglądów i ideałów. „Zostałem nim — stwierdził artysta — ponieważ doszedłem do wniosku, że tylko ta droga prowadzi do zbudowania świata na nowych podstawach i pozwoli stworzyć nowe, szczęśliwe społeczeństwo”.

Mimo, iż komisja wyznaczona przez Truman, ma tak bardzo obciążające obu artystów materiały, nie odważa się ona wystąpić przeciw nim.

Zbrodnie nad Tamizą

Wzrost przestępczości w Londynie

Według raportu Sir Harolda Scotta, komisarza policji londyńskiej, ilość zabójstw, napadów rabunkowych i innych przestępstw wzrosła znacznie w okresie powojennym w Londynie i innych miastach Wielkiej Brytanii.

Przestępstwa popełniane są w wielkiej mierze przez dezertorów, których liczba sięga 20.000. Z tego 9 proc to element zbrodniczy

(między 14 a 20-stym rokiem życia), którzy należą do band i szajek gangsterów.

W Londynie aresztowano w ciągu roku 3.452 dzieci poniżej 13 lat, które dopuściły się poważniejszych wykroczeń przeciwko prawu.

W sumie popełniono w 1946 roku 127.796 przestępstw, co wyniosł 16 na tysiąc mieszkańców, przed wojną przeciętny stosunek ten wyrażał się 10 na 1.000 mieszkańców.



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

Kiedy eskadra znajdowała się nad Elbasanem, Quell nagle poczuł się niedobrze: zabolął go brzuch, zaczęło go nudzić. Poczuł zawroty głowy. Samoloty krążyły nad obłokami na wysokości 12 tysięcy stóp. Hacky uprzedzał, że prawdopodobnie spotka ich szereg niespodzianek, ale Quell, mimo to, był bardzo zdziwiony, gdy zobaczył na horyzoncie zbliżającą się do nich wielką eskadrę nieprzyjacielskich „KR - 42”. Włosi zataczyli wielkie półkole, trzymając się na wysokości 15.000 stóp. Mieli niewątpliwie przewagę, gdyż znajdowali się nad nimi.

— Ścieśnić szeregi! — krzyknął Hacky do mikrofonu.

Kiedy „42” zaczęły się zbliżać, Anglicy podnieśli się na większą wysokość. Wypadki rozgrywały się błyskawicznie. Nagle Quell poczuł musnięcie skrzydeł włoskiego pościgowca. Jego „Gładiator” aż się zatrząsł i raptem nad jego głową zaświsłały kule. Z trudem, błyskawicznym ruchem wyrównał samolot i zobaczył Włocha tuż przed sobą, na odległości jakichś 40 metrów. Był otoczony zewsząd przez wrogów. Sytuacja była no cno nie ciekawa. Zrobił ryzykowne „salto mortale” i znalazł się nad Włochami.

W tym zobaczył przeszło dwadzieścia pościgowców atakujących jednego „Gładiatora”. Pośpieszył na pomoc. Lecz już było zapóźno...

Z angielskiego samolotu spuścił się na spadochronie lotnik. I tu Quell ujrzał coś strasznego. Jeden z „KR - 42” zbliżył się do spadającego na ziemię lotnika i wypuścił celując do niego, długą serię z CKM-u... Anglik bezwładną masą runął na ziemię.

Quell zatrząsł się cały na widok tego, co się przed sekundą działo. Przecież to zbrodnia, to postępek wbrew wszelkim przepisom elementarnym wojny. Rozgorączkowanym wzrokiem wodził oczyma za „KR - 42”, który rozstrzelał spadochroniarza w powietrzu. I nagle znalazł go w pobliżu. Strzelał jak opętany, lecąc wprost na wroga. Atakował go zewsząd, nie myśląc wcale o sobie... Nagle wściekłość jego zamieniła się w lodowy, pełny zawziętości spokój — zobaczył, jak Włoch, cały w płomieniach, spada na ziemię.

„Któż to zginął z naszych?” — zastanawiał się przez cały czas Quell. — Kogóż to rozstrzelano w ten bestialski sposób? W ogniu walki nie mógł się zorientować czyj „Gładiator” padł ofiarą Wło-

chów. Dusila go wściekłość na samą myśl tego nikczemnego czynu. Aż lzy stawały mu w oczach, gdy myślał o wloskich bandytach. Zemsta w postaci straconego przez niego pościgowca wydawała mu się za małą. Była niczym w porównaniu z tragiczną śmiercią kolegi. Załował, że nie widział ostatnich chwil straconego przez niego włoskiego lotnika. Mógłby się przynajmniej nasycić widokiem jego śmierci. — Gdyby był bliżej mnie, wsadziłbym mu kule w plecy! — zaciskał bielejące wargi Quell.

Ładował ostatni. Bolesne skurcze ścisnęły mu żołądek. Osłabiony wyszedł z kabiny. Chwilec się, dotknął stopa ziemi. Redger i Williams, znajomni technicy, podbiegli do niego.

— Czy pan ranny, mister Quell? — troskliwie zapytał Redger.

— Nie. Tylko boli okropnie brzuch. — A ja sam — O key!

— To dzięki Bogu. Byliśmy prawie pewni, że pan tym razem nie wróci, — powiedział Redger.

— Doprawdy? A kto z naszych nie wrócił?

— Mister Hearsy. Pewnie pan widział jak spadał na ziemię cały w płomieniach. Nie wrócił też mister Richardson. — Richardsona Włosi rozstrzelali w powietrzu. Ratował się z planującego samolotu na spadochronie — rzekł Quell. — Szubrawcy! Bestie! Kanalie! — zaklął Redger.

— Tak tak — jak w odrętwieniu, patrzeć przed siebie, powiedział Quell. Skierował się do autobusu, gdzie już koledzy czekali na niego.

— Myśleliśmy, że już po tobie — powitał go Tap.

— Jeszcze jakós żyje. Widzieliście, co się stało z Richardsonem? — zapytał Quell.

— Hacky widział. Czy to ty straciłeś tego szubrawca, który go rozstrzelał?

— Tak, to ja!

— Pomyśleć tylko! Rozstrzelał w powietrzu ratującego się na spadochronie. To po prostu przechodzi ludzkie pojęcie.

— Constance był oburzony jeszcze bardziej od Quella. Klął siarczysto.

— A jak zginął Hearsy? — zapytał Quell. — Hearsy! Jakże eskadra teraz obejdzie się bez niego?

— Osaczyła go cała chmara. Zdrętwiałem, gdy zobaczyłem tę scenę. Ale nic nie mogłem na to poradzić, gdyż byli nad nami — odpowiedział Tap.

— To ja zawiniłem, chłopcy. Trzeba było podnieść się od razu wyżej — rzekł Hacky.

— Wszak uprzedzałem nas o niespodziankach, stary! — Pocięszył go Quell. — Ilu straciłiśmy?

— Straciłem dwóch. Może być nawet.. trzech — odpowiedział Quell.

— To znaczy: wszystkiego razem 6! I wszystko — pościgowce. — uśmiechnął się Hacky. — W sztabie będą zachwyceni, gdy o tym zakomunikuje.

— Do diabła z tym sztabem! Czego jeszcze mogą żądać od nas? — wybuchał Tap. — A co będzie, kiedy tu zjawia się ci bandyci Niemcy! Ładnie będziemy wyglądali!

Quell popatrzył na Stuarta, Constance i Finna. Wszystko co zostało po całej paczce. Teraz ze starych kolegów został tylko Hacky. Tap i sam Quell. Hearsy zginął... Richardson też. Brewera również niema. Ech, nawet myśleć się o tym nie chce.

Hacky pojechał do sztabu, a reszta skierowała się do hotelu. Quell prędko się przebrał i pośpieszył do szpitala.

(D. c. n.)

Teatr dla mas

Drogi upowszechnienia kultury teatralnej

Otwieramy dyskusję w tej sprawie

Na marginesie wywiadu z Janem Kurnakowiczem, w ramach którego popularny ten aktor podkreślił znaczenie wrodzonego każdemu człowiekowi instynktu teatralnego, wypowiedział się jeden z naszych Czytelników, poruszając zagadnienie upowszechnienia kultury teatralnej od strony nie tylko teoretycznej, ale też i praktycznej. („Głos Robotniczy” — z dnia 12 sierpnia br.) Wysunął on dwie zasadnicze kwestie, a mianowicie: sprawę zbyt drogiej, niedostępnej prawie dla świata pracy biletów teatralnych oraz zagadnienie odpowiedniego repertuaru dla szerokiego mas.

Istotnie, praktyka wiąże się z tym zagadnieniem z teorią i zadanie upowszechnienia kultury teatralnej powinno być rozwiązane nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie. Zagadnienie udostępnienia teatru dla najszerszych mas należy rozwiązać w drodze obniżenia cen na bilety. To z jednej strony. A z drugiej — należy stworzyć gęstą sieć scen świetlicowych, teatrów amatorskich, powstałych w samym środowisku mas robotniczych i pracujących systematycznie, nie zaś sporadycznie, od imprezy do imprezy. W pierwszym wypadku z pomocą teatrom i łączącym teatru szerokim rzeszom powinno przyjść Państwo i zorganizowane społeczeństwo. W drugim zaś — twórcza inicjatywa, jak najdalej idąca pomoc i opieka artystyczna powinny wyjść bezpośrednio od strony samego teatru i zawodowych ludzi teatru. Żaden przeszkolony nawet instruktor świetlicowy teatralny, żadne próby pchnięcia scenicznego pracy świetlicowej ma tor systematycznej i produktywnego działania bez szerszego kontaktu z teatrem zawodowym — nie zapewnią osiągnięcia realnych rezultatów w tej mierze, co ścisła współpraca teatrów zawodowych z teatralnymi poczynaniami świetlic.

Na podstawie doświadczenia Związku Radzieckiego wiemy, iż współpraca ta opiera się o tzw. szóstostwo teatru zawodowego nad tą lub inną świetlicą. Szóstostwo owe wyraża się we wszechstronnej opiece nad daną świetlicą w zakresie wszelkich jej poczynañ sceniczych. A więc — dobór repertuaru, pomoc reżyserska, dekoracyjna, kostiumowa itp., urządzanie pogadanek i dyskusji na tematy teatralne w ramach pracy świetlicowej itd.

Każdy aktor, poza ścisłym pojęciem pracy zawodowej, musi spełniać pewną misję społeczną, która mocno wiąże się z pojęciem misji aktora, przedstawiciela sztuki w ogóle w państwie demokratycznym. Uświadomienie należyte przez nasze aktorstwo i nasze teatry zawodowe ich misji społecznej — jest to, niewątpliwie, jedna z podstaw upowszechnienia kultury teatralnej, zwłaszcza na odcinku świetlicowym.

A teraz — zagadnienie praktyczne — kwestia udostępnienia teatrów, czyli po prostu obniżenia ceny na bilety. Nie wchodzimy w ocenę słuszności rozmiarów obecnych opłat. Stwierdzamy bezstronnie jedno: ceny biletów są za wysokie dla przeciętnego świata pracy. Przez to teatr nie może dziś być tym, czym być powinien — chlebem powszednim dla szerokiego mas. Jak temu zaradzić? Naszym zdaniem, istnieją tylko dwie, pośrednio łączą-

ce się drogi, a mianowicie: upaństwowienie teatrów albo stworzenie funduszu teatralnego, gwarantującego w pewnej mierze pokrycie wydatków i, w ten sposób, zezwalającego na obniżenie cen na bilety. Wszelkie inne pośrednie drogi, jak np., zakupienie poszczególnych przedstawień przez Związki Zawodowe, te lub inne zniżki — to są paliatywy, a nie radykalne środki.

Droga upaństwowienia wszystkich teatrów jest jasna. Stworzenie funduszu teatralnego, kontrolowanego i rozdzielanego przez Państwo, polega na stworzeniu niewielkiego podatku teatralnego, którym w minimalnym stopniu może być obciążony każdy z pracujących obywateli. Jeżeli płaci się tytułem ob-

slugi komunalnej, to nie jest ani trudne, ani zbyt uciążliwe wpłacać kilka złotych na rzecz obsługi kulturalnej. Jednak, przy umiejętnej gospodarce, z tych złotych może powstać fundusz, który przyczyni się wydatnie nie tylko do udostępnienia kultury teatralnej dla szerokiego mas, ale i do prawdziwego upowszechnienia tej kultury.

Wysunięte przez nas kwestie traktujemy jako dyskusyjne i prosimy o wypowiedzi na powyższe tematy zarówno najszerszy ogół Czytelników, jak i zawodowych ludzi teatru. Ze względu na zbliżający się sezon zimowy, zagadnienia te przybierają na swej aktualności i znaczeniu.

Stanisław Powalocki.

Rocznica Reformy Rolnej i Dożynki

Dnia 14 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Wojew. Związku Samopomocy Chłopskiej plenarne posiedzenie Komitetu Obchodu Uroczystości Reformy Rolnej z udziałem przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej, łódzkiej O.K.Z.Z., organizacji partyjnych, młodzieżowych i Urzędu Wojewódzkiego.

Na plenarnym posiedzeniu komitetu zatwierdzony został program uroczystości rocznicy Reformy Rolnej i Święta Dożynkowego, które odbędą się w Łodzi dnia 7 września br. Szczegółowo został opracowany program uroczystości. Rozpocznie je zbiórka na Placu Zwycięstwa, poczym zebrani — poczty sztandarowe Związku Samopomocy Chłopskiej, partii politycznych, — delegacje z powiatów, robotnicy fabryk łódzkich udadzą się na stadion KS Zjednoczonych, gdzie następnie oficjalnie przemówienia, uroczystość wręczenia sztandarów powiatowym Związkowi.

Dalsze punkty wypełnią występy artystyczne organizacji młodzieżowych oraz imprezy sportowe.

Ceny maksymalne w hurcie i detalu

Cennik Nr 2 na m. Łódź, obowiązuje od 15 sierpnia r. b.

W myśl Ustawy z dnia 2. VI. 47 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 218 z dnia 13. VI. 47 r.) Komisja Cennikowa ustaliła ceny hurtowe i detaliczne na artykuły spożywcze:

Mąka żytnia 90-procentowa — cena hurtowa za 100 kg 3.350 zł., cena detaliczna za 1 kg 39 zł, mąka pszenna 80-procentowa — za 100 kg 6.100 zł., za 1 kg 71 zł., kasza jęczmieńna perłówka i gatunek 55-procentowa — za 100 kg 6.210 zł., za 1 kg 72 zł., kasza jęczmieńna

lamana 65-procentowa — za 100 kg 5.380 zł., za 1 kg 62 zł., pecczak 70-procentowy — za 100 kg 4.990 zł., za 1 kg 58 zł., kasza jaglana 60-procentowa — za 100 kg 7.800 zł., za 1 kg 90 zł., chleb żytni z maki 90-procentowej — za 100 kg 3.000 zł., za 1 kg 33 zł., chleb pszenny z maki 80-procentowej — za 100 kg 5.860 zł., za 1 kg 64 zł., bułki angielskie 25 dkg — 19 zł za sztukę, bułki angielskie 50 dkg — 37 zł za sztukę, bułki 50 gr z maki pszennej 80-procentowej — za 100 kg 7.440 zł., za 1 kg 80 zł., mięso wołowe I gat. (ze sztuk tuczonych) — za 100

kg 16.200 zł., mięso wołowe II gat. (ze sztuk mięsnych) — za 100 kg 15.300 zł., poledwiec wołowa — za 1 kg 260 zł., mięso wołowe bez kości za 1 kg 220 zł., mięso rosółowe — za 1 kg 180 zł., mięso pieczeniowe — za 1 kg 200 zł., kości wołowe — za 1 kg 25 zł., mięso wieprzowe z dokładką (15 procent kości) — za 1 kg 220 zł., schab — za 1 kg 270 zł., baleron mięso — za 1 kg 270 zł., żeberka wieprzowe — za 1 kg 216 zł., boczek bez kości surowy — za 1 kg 260 zł., słonina — za 1 kg 270 zł., smalec — za 1 kg 340 zł., kaszanka z kaszy tatarczanej — za 1 kg 160 zł., kaszanka z kaszy jęczmieńnej — za 1 kg 80 zł., salceson — za 1 kg 300 zł., salceson czarny — za 1 kg 300 zł., słonina wędzona — za 1 kg 340 zł., kiełbasa serdelowa — za 1 kg 300 zł., kiełbasa zwyczajna — za 1 kg 300 zł., wątróbiana — za 1 kg 330 zł., podgarlana — za 1 kg 200 zł., krakowska — za 1 kg 360 zł., szynka gotowana — za 1 kg 440 zł., szynka surowa wędzona — za 1 kg 340 zł., szynka surowa wędzona bez kości — za 1 kg 360 zł., boczek surowy wędzony — za 1 kg 340 zł., poledwica surowa wędzona — za 1 kg 460 zł., parówki i serdelki — za 1 kg 370 zł., masło mleczarskie — za 1 kg 500 zł., masło oseklowe — za 1 kg 390 zł.

Powwyższe ceny wchodzi w życie od dnia 15 sierpnia 1947 r.

KOMISJA CENNIKOWA NA M. ŁÓDŹ

Przewodniczący:
(-) Henryk Skalecki
Sekretarz:
(-) mgr. Zygmunt Ostrowski
Z-ca Przewodniczącego:
(-) Józef Ambroziak

Zapisy do szkół średnich ogólnokształcących od 25 — 30 sierpnia r. b.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego informuje: Zapisy do szkół średnich ogólnokształcących na terenie m. Łodzi odbędą się w dniach od 25 do 30 sierpnia br. włącznie.

Klasy I nie będą otwierane przy szkołach średnich ogólnokształcących, lecz młodzież należy zapisywać do 8 klasy szkoły podstawowej (powszechnej), po której ukończeniu, zostanie ona przyjęta na podstawie świadectwa (bez egzaminu) do II klasy szkoły średniej ogólnokształcącej.

Klasy licealne będą organizowane w br. szk. tylko przy szkołach zaopatrzonych w odpowiednie pracownie i pomoce naukowe według następujących typów:

Kl. I licealne typu humanist. przy IV, VI, VII, XII XVI i XVIII P. Gimn. i Liceum.

Kl. I licealne typu matemat.-fiz. przy I, II, VII
Kl. I licealne typu przyrodn. I, II, IV, V, XII
Kl. II licealne typu humanist. przy IV, VI, XII, XVI

Kl. II licealne typu matemat. fiz. przy I, II, XV P. Gimn. i Liceum.

Kl. II licealne typu przyrodn. przy II i IV P. Gimn. i Liceum.

Uczniowie, zapisujący się do I kl. licealnej, przedkładają świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, a o przyjęciu decyduje Rada Pedagogiczna danej szkoły na podstawie ocen na świadectwie lub egzaminu sprawdzającego z przedmiotów zasadniczych związanych z typem klas.

Ze względu na wymagania odpowiednią liczbę uczniów będą organizowane w wielu szkołach koedukacyjne klasy licealne.



Alfred Schmidt, z którego procesu podaliśmy wczoraj szczegółowe sprawozdanie, został skazany na karę śmierci.

Hitlerowski oprawca skazany na śmierć

Mec. Deczyński rzekł się obrony Pelzhausena

Jak się dowiadujemy mec. Deczyński, wyznaczony przez Sąd na obrońcę kłosa z Radogaszów Pelzhausena, złożył do sądu podanie o zwolnienie go z tego obowiązku.

Sąd przychylił się do prośby mec. Deczyńskiego i mianował obrońcą z urzędu w tej sprawie odw. Gombińskiego.

Okręgowy Sąd Korny rozpatrywał sprawy dwóch SS-manów, Ericha Sakowskiego i Siemena Terbecka.

Sakowski w czasie okupacji pełnił funkcję naczelnika sztabu przesiedleńczego, który zajmował się odbieraniem młodszych Polaków. Terbeck pracował w organizacji, która gromadziła zarobkową odzież, nawet z obozów oraz meble.

Sakowski został skazany na 6 lat więzienia, Terbeck na 5 lat.

Rozprawie przewodniczył sędzia Dł., oskarżat prok. Lewenberg.

Ciągłość pracy koniecznością gospodarczą

Włóczęgostwo i wędrowniki nie będą popłacać

Ostatnio daly się zauważyć na rynku pracy dość niepokojące zjawiska.

Jednym z nich jest płynność siły roboczej. Robotnicy w poszukiwaniu lepszych warunków pracy wędrują z jednej fabryki do drugiej.

W ostatecznym rachunku spacercy te nigdy prawie nie przynioszą korzyści wędrującym pracownikom, (bo w całym przemysle obowiązują jeden i ten sam układ zbiorowy), natomiast wprowadzają one chaos i dezorganiza-

cję w produkcji oraz przyczyniają się do osłabienia dyscypliny pracy.

Zapominają, albo nie wiedzą ci co czynią, że warunków sobie nie poprawią, ale przez utratę ciągłości pracy, tracą premie i w wielu innych udogodnień. Zapominają o tym jak ogromne straty przynoszą w ten sposób produkcję.

Ostatnio przemysł włókienniczy stał się w downią innego zjawiska. Wielu robotników, korzystając z sezonowego zwiększenia popytu na siłę roboczą na wsi porzuciło pracę, przenosząc się na okres żniw na wieś.

Zjawisko to wystąpiło szczególnie mocno w mniejszych ośrodkach przemysłowych, silnie jeszcze związanych z otaczającą wsią.

Rzecz prosta, że spowodowało to unieruchomienie większej ilości maszyn.

I dalszy skutek, — kraj nie otrzymał planowanej ilości tkanin.

Brak dyscypliny ze strony poszczególnych pracowników szkodzi całemu narodowi i żadne środki zwalczające tego rodzaju wałęsających się pracowników nie mogą być uznane za zbyt ostre. I dlatego słuszne są zarządzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, na mocy których tego rodzaju „włóczędzy” pozbawieni będą kart żywnościowych premii za „ciągłość” pracy, a nawet wogóle nie będą przyjmowani do pracy.

200 tys. zł grzywny lub 4 miesiące obozu za potajemny handel wódką

Kontrola, przeprowadzona przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi wykazała, że pewna ilość sklepów spożywczych, cukierek, kawiarni i restauracji uprawia nielegalnie handel wódką niejednokrotnie z wyszynkiem na miejscu. Jednym z pierwszych lecz napewno nie ostatnim okazał się Antoni ZMUDZIŃSKI, właściciel restauracji w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 137 a, który nie mając prawa prowadzenia wyszynku i sprzedając spirytusu monopolowego na wynos, nabył bez rachunku 30 litrów spirytusu w cenie 700 złotych za litr, który naturalnie sprzedawał po cenach spekulacyjnych biorąc 1000 złotych za 1 litr. Ponadto ZMUDZIŃSKI w

tymże czasie, to jest w grudniu 1946 r. ukrył w raportach składanych Urzędowi Skarbowemu w Łodzi obrót w części I, dotyczący nabycia i sprzedaży spirytusu, uchylając się w ten sposób na szkodę dla Skarbu Państwa od płacenia podatku we właściwej wysokości.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze, że w manipulacjach ZMUDZIŃSKIEGO mieszczą się cechy szkodnictwa gospodarczego, wyżej wymienionemu na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi ukarany został grzywną w wysokości 200 tysięcy złotych. (Wrazie nieściągalności 4 miesiące obozu).
Łódź, dnia 13 sierpnia 1947 r.

Grzywny za pobieranie lichwiarskich cen

Dalsza lista ukaranych spekulantów

W dniu 12 i 13 sierpnia 1947 r. na posiedzeniach Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi postanowiono ukarać grzywną cały szereg właścicieli sklepów za uprawianie lichwy i brak cennika. I tak ukarani zostali:

1. Jarosław Józef, właśc. baru w Tomaszowie Mazowieckim przy ul. Placu Kościuszki, róg Jerozolimskiej, za sprzedaż wędlin w dni bezzimne ukarana została grzywną w wys. 50.000 zł.

2. Wojtczak Stanisław, właśc. składu paszy w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 138 za sprzedaż owsa po cenach spekulacyjnych ukarany został grzywną w wys. 10.000 zł.

3. Leszczyńska Aurelia, właśc. sklepu galanteryjnego w Łodzi przy ul. Nawrot 28, a zamieszkała przy ul. Abramowskiego 36 za brak cennika ukarana została grzywną w wysokości 20.000 zł.

4. Gniaździński Franciszek, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Piramowicza 2 za brak cennika ukarany został grzywną w wysokości 5.000 zł.

5. Armacki Aleksander, właśc. sklepu galanteryjnego w Łodzi przy ul. Legionów 33 za brak cen na artykułach wystawionych na widok publiczny ukarany został grzywną w wys. 5.000 zł.

7. Rudkowska Maria, ekspedientka w sklepie spożywczym w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 21 za pobieranie nadmiernych cen i brak cennika ukarana została grzywną w wys. 15 tysięcy złotych.

8. Siuda Stanisława, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 23 za pobieranie nadmiernych cen ukarana została grzywną w wysokości 5.000 złotych.

9. Fiedorzuk Aniela, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Legionów 42 za

brak cennika ukarana została grzywną w wys. 5.000 złotych.

10. Smiałkowski Zygmunt, właśc. sklepu z manufakturą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 284a za brak cennika ukarana została grzywną w wys. 5.000 zł.

11. Bojerska Maria, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Nowozarzewskiej 47 za pobieranie cen spekulacyjnych za artykuły żywnościowe i brak cennika ukarana została grzywną w wysokości 10.000 zł.

12. Dobrochowska Maria, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 284a za brak cennika ukarany został ukarana została grzywną w wys. 5.000 zł.

13. Goczmar Maria, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Wieckowskiego 7 za pobieranie cen spekulacyjnych za boczek ukarana została grzywną w wys. 25.000 zł.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Współpraca z OMTUR-em

Coraz więcej mówi się wśród nas o współpracy z OMTUR-em, współpracy, która jest koniecznością w naszej dzisiejszej rzeczywistości.

W gigantycznie zakrojonych planach wielkiej odbudowy, w trakcie decydującej walki z niedobitkami faszyzmu, ze spekulacją i szabrownictwem nie ma dziś miejsca na starcia i animozje między partiami bloku demokratycznego; nie powinno być żadnych różnic między organizacjami młodzieżowymi, dążącymi do jednego celu, do budowy Polski potężnej i szczęśliwej, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. A kamieniem węgielnym tej jedności jest współpraca najbardziej przodujących organizacji młodzieżowych, jakimi są bez wątpienia OMTUR i ZWM.

Z radością przeczytaliśmy w gazetach o wspólnych obradach władz naczelnych naszych organizacji.

Z zadowoleniem czytaliśmy o rezolucjach wydanych na wspólnych obradach PPR i PPS, o tym, by obie partie pomagały swojej młodzieży w zbliżeniu się wzajemnym i współpracy.

Z radością możemy stwierdzić, że ta współpraca powoli, ale widocznie rośnie na naszych oczach, wyrasta z dołu, od organizacji fabrycznych. I faktem jest, że młodzież OMTUR-owa i ZWM-owa odczuwa potrzebę współpracy. Świadczą o tym liczne, wspólne urządzane imprezy czy zabawy, jak np. zabawa wspólna w Konstancynie, zabawa wspólna w Opocznie, wspólna wycieczka do Gdańska, czy zebrania aktywów ZWM i OMTUR w fabrykach łódzkich.

W pracy codziennej, w dyskusji przyjacielskiej zanikają różnice i tworzy się wspólna więź, łącząca obie organizacje.

Niedaleka jest chwila, gdy równym krokiem pomarszerują w słoneczną przyszłość cała młodzież polska — zjednoczona, jak nigdy dotąd.

W. G.

Książka, którą warto przeczytać

Jak walczyli ZWM-owcy

Na zebraniach naszych kół często padają pytania, dotyczące historii naszej organizacji, jej dziejów w okresie okupacji. Prelegenci wyjaśniają, jak mogą. Coraz bardziej jednak uwypukla się konieczność pełnego, fachowego opracowania historii walki ZWM z okupantem, z której mogliby korzystać ZWM-owcy.

Dotychczas zmagania lat 1939—1945 są zbyt mało opracowane, jako temat literacki, czy historyczny. Dotyczy to szczególnie odcinka młodzieży. Na opracowania historyczne udział młodzieży w walce z okupantem, czy na historię ZWM będziemy musieli, prawdopodobnie, czekać jeszcze przez pewien okres czasu. Koniecznością doraźną jest jednak stałe przypomnienie młodym o walce ich kolegów — choćby w formie literackiej. Nie wiele dotychczas mamy tu do zanotowania i są to prace, drukowane prawie wyłącznie na łamach czasopism.

Spalona — obóz hartu ducha i ciała młodzieży

Spalona jest to mała wioska, o której mało kto wie. Jest ona położona koło Bystrzycy w górach, na wysokości ponad 800 m nad poziomem morza i znajduje się w odległości 4 km od granicy czeskiej.

W Spalonej, na wysokim wzgórzu, w otoczeniu lasów i zieleni stoi śliczny, dwupiętrowy budynek, w którym młodzież łódzkiego ZWM-u spędza letnie urlopy.

Budynek jest szczupły, pomieszczono więc

w nim tylko młodzież żeńską i zarząd obozu, a dla chłopców pod lasem rozstawiono 15 dużych namiotów. Całość obozu może pomieścić ponad 250 młodzieży. Tam młodzież ZWM spędza wywczasy w ciągu sześciu turnusów. Ogółem skorzysta z wywczasów do 1500 osób. Dzień rozpoczyna się pobudką o godz. 7-ej rano, po czym następuje ranne, 10-minutowe ćwiczenia gimnastyczne. O godz. 8-ej — apel, następnie śniadanie.

Po przerwie o godz. 10-ej rozpoczynają się wykłady. Tematami wykładów są zagadnienia polityczno-wychowawcze, bądź z dziedziny teorii marksistowskiej, bądź z zagadnień aktualnych. Po wykładach odbywają się gry i zabawy (sportowe) lub ćwiczenia śpiewu w połączeniu z marszem. Młodzież jest przywiązana do zasad demokratycznych, widąc to nawet w drobniaczku. Jednak szkoda, że tak mało nauczycieli bierze czynny udział w wychowaniu młodzieży w ZWM w Spalonej. Wówczas młodzież skorzystałaby niewątpliwie o wiele więcej.

Po obiedzie młodzież spędza czas w świetlicy, wśród różnorodnych gier towarzyskich lub na czytaniu prasy i książek. Odbywają się też wycieczki pod kierunkiem starszych osób w góry lub w stronę czeskiej granicy.

Wieczorem po kolacji często urządzane są zabawy taneczne.

Konczy się dzień apelem i odpiewaniem „Roly” o godz. 22-ej.

Obozy dają bardzo dużo korzyści młodzieży, czy to pod względem państwowo-naukowym, czy zdrowotnym, czy też towarzyskim.

Krzysztof Włodzimierz

Nauczyciel Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Łodzi ul. Narutowicza 77

Pobratymcza wizyta Jugosłowianie gośćmi obozu szkoleniowego ZWM w Kutnie

Uczestnicy drugiego turnusu szkoleniowego obozu ZWM w Kudowie zostali mile zaskoczeni, gdy przed ich budynek zajęchało auto, pełne nieznanymi ludźmi, z okrzykiem „zdra wo”.

To Jugosłowianie, należący do brygad pracy w przejeździe po Polsce przyjechali w gościnę do ZWM-owców.

Po ogólnym pełnym radości i śmiechu przywitaniu, gości zaprowadzono na skromny ZWM-owski podwieczorek, w czasie którego nastąpiło nawiązanie znajomości i wymiana adresów.

W między czasie grupa naszych „artystów”

przygotowała kilka tańców i piosenek ludowych, które po posiłku zaprezentowano gościom. Jugosłowianie również nie pozostali nam dłużni i także odtańczyli kilka swych tańców narodowych i odśpiewali parę partyzanckich piosenek.

Z kolei nastąpiła ogólna zabawa, po której, przy okrzykach na cześć Ludowej Jugosławii i Demokratycznej Polski oraz na cześć sojuszu dwu bratnich narodów, żegnani serdecznie przez ZWM-owców, Jugosłowianie odjechali do Warszawy, by tam pomóc dźwigać z ruin naszą bohaterką stolicę.

R. G.

Umowa o współpracy ZWM i OMTUR

We wtorek 12 bm. odbyło się drugie wspólne zebranie przedstawicieli Zarządu Głównego ZWM i Komitetu Centralnego OMTUR. Po wyczerpującej dyskusji, prowadzonej w atmosferze szczerości i wzajemnego zrozumienia, ustalono wyliczne umowy o współpracy

między obu bratnimi organizacjami.

Zebranie wyłoniło komisję dla ostatecznego zredagowania tekstu umowy. Natychmiastowe przystąpienie komisji do pracy pozwoliło się spodziewać, że w najbliższym czasie umowa zostanie podpisana.

Ziemię Odzyskane kipią pracą

Szklarska Poręba, w sierpniu

Dyskutowaliśmy na temat zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, udziału młodzieży w tych pracach i możliwościach awansu społecznego młodych robotników z Polski Centralnej na Zachodzie. Padły słowa, mówiące o znaczeniu tych Ziemi dla Polski, o tym, co zdążyliśmy zauważyć tu, w Szklarskiej Porębie. Jeden z nas rzucił uwagę, że w naszej miejscowości nie da się spoznać tego, że tu można by raczej zastosować sloganowe twierdzenie: „w pałacach fabrykantów wypoczywają robotnicy”, ale gdzie tu znaleźć przykład znaczenia gospodarczego, czy też przykład awansu społecznego. Ktoś drugi wskazał milczącą na kryształową popielniczkę, znajdującą się na stole. Zrozumieliśmy się. „Państwowa Huta Kryształów w Szklarskiej Porębie”. Padło postanowienie. Pójdziemy zwiedzić. Niech zobaczy łódzki włókniarz, czy śląski górnik, jak pracuje jego kolega — hutnik.

Poszliśmy. Patrzyliśmy, jak z piasku i domieszek powstają, po zawilum procesie produkcji, piękne kryształy. Podziwialiśmy świetlice, które mogłoby pozazdrościć ZWM-owcom z huty każde łódzkie kolo, i przedszkole, nie ustępujące niczym naszym łódzkim. Słuchaliśmy słów, mówiących o pracy koła ZWM koła PPR (liczącego 70 członków na 150 Polaków, pracujących w hucie), o przekraczaniu już przed rokiem planu produkcyjnego, o rentowności fabryki. Rozmawialiśmy z robotnikami, którzy mówili: — U nas, w Szklarskiej Porębie, wykonywamy ponad 100 procent planu — z takim przekonaniem, że gdyby był z nami ktoś powątpiewający o polskość i zdolności zagospodarowania Ziemi Zachodnich, napewno musiałby zmienić zdanie.

Żegnając się z naszym przewodnikiem, koł. Skrzyńskim, rzucamy pytanie: — „Jakie stanowisko piastujecie tutaj?”

— Jestem przewodniczącym koła ZWM i przewodniczącym Rady Zakładowej.

Drugie pytanie, już bardziej niedyskretne: — Skąd jesteście, kolego, i co robiliście przedtem?

— Uczylem się na tkacza u „Scheiblera” w Łodzi. Miałem jednak ciężkie warunki i wyjechałem. I nie załuję — dodaje po chwili.

Odwołaliśmy w hucie są poza nami. Odwiedziny, które potwierdziły, że robotnik pracuje tu ofiarnie, że młody robotnik znajduje tu polepszenie warunków bytu i awans społeczny.

Feliksiak.

Bardzo ważną rolę może tu spełnić książka pt.: „Serce i granat”, wydana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Płomień”. Jest to zbiór wspomnień i opowiadań z czasów okupacji. Autorami zbioru są działacze młodzieży, z którymi niejednemu z nas zetknął się podczas pracy organizacyjnej. A bohaterami? Oddajemy głos Helenie Jaworskiej, która pisze w przedmowie:

„Bohaterami opowiadań (w większości autentycznymi, choć występującymi pod zmienionymi nazwiskami i pseudonimami) są chłopcy i dziewczęta z Woli, Powązek, Starego Miasta, ci, którzy zapisywali piękne karty walki naszej stolicy. Tematem jest ich życie, praca i walka, ich tęsknoty i dążenia, z których narodził się czyn zbrojny”.

Bohaterowie opowiadań nie idą do walki ślepo, jak „kamienie przez Boga rzucone na szaniec”. Idą uzbrojeni również w oręż ideo-

logiczny, z jasną wizją Polski, o jaką walczą. — Polski, jaką my budujemy dziś.

W książce poznajemy zarówno codzienne życie podziemne: naklejanie, kolportaż, zebrania („Fragment prologu” — Bogdana Czeszki) jak i akcja większa: „kolejówki” (Koniec pogody Broszkiewicz), czy „Cafe Club” (Narodźny człowieka” Pyllakowskiego). Barwnym, żywym stylem pisane opowiadania wznawiają w naszej pamięci tak bogate w wrażenia, a tak niebezpieczne życie okupacyjne. Przypominają nam te sprawy, o których nie powinno się zapominać nigdy.

„Serce i granat” jest książką bardzo pożyteczną organizacyjnie, gdyż każdy ZWM-owiec powinien wiedzieć, jak walczyli jego koledzy. Jest przy tym wartościową literacką i stanowi ciekawą lekturę. Dlatego też powinna ona znaleźć się w bibliotece każdego koła ZWM i powinien ją przeczytać każdy ZWM-owiec.

Jerzy Feliksiak.

Listy z wczasów Odpoczywamy w Szklarskiej Porębie

Aby wykupić bilet na autobus odchodzący z Jeleniej Góry do Szklarskiej Poręby, trzeba mieć doprawdy silne nerwy. Czeka się godzinę w ogonku, by dowiedzieć się wreszcie, że bilety „dopiero co” zostały sprzedane i trzeba czekać na następny samochód trzy godziny. Podobny tłok i nieład jest również na dworcu kolejowym i to należy do złych stron wczasów w Szklarskiej Porębie.

Do złych stron należy również niewłaściwe skierowanie wczasowiczów. Prawie, że wszystkie instytucje skierowując proszą po prostu: „Dom Wypoczynkowy X w Szklarskiej Porębie”, zapominając, lub nie wiedząc o tym, że istnieje trzy Szklarskie Poręby — Dolna, Średnia i Górna. Jedzie później taki nieszczęśliwiec w pociągu i daremnie indaguje, gdzie ma wysiąść. (O „tubyłca” znajdującego dobrze wszystkie domy jest dość trudno) Zdarza się, że wysiądzie później w Dolnej i jest zmuszony do odbycia 6-kilometrowej drogi do Górnej. To byłoby zle strony wczasów. Dobrych jest jednak bez porównania więcej. Szklarska Poręba, znana w Polsce stacją klimatycz-

no-lecznicza leży u stóp Karkonoszy w dolinie rzeki Kamiennej na wysokości 500—900 m nad poziomem morza. Miejscowość położona jest na stokach górskich wśród pięknych lasów świerkowych. Na wczasowiczów czeka tu cały szereg przyjemności. Przed wszystkim wspaniałe, tak potrzebne robotnikom powiewy. Można robić wspaniałe wycieczki Amatorzy sportu znajdą boiska i wodę (naturalnie mówią tylko o sportach letnich, gdyż w zimę Szklarska Poręba — to wymarzone tereny narciarskie).

Szklarska Poręba jest rzeczywiście piękna. Nic dziwnego więc, że na każdym rogu ulicy znajdują się tabliczki, wskazujące drogę do przeróżnych instytucji, domków wypoczynkowych. (Szklarska Poręba ma ponad 120 domów wypoczynkowych, nie licząc hoteli). Na ulicach — można przybyszu, ze wszystkich stron Polski. O dniu przeciętnego wczasowicza da się mało powiedzieć — każdy spędza go według uznania.

Obecnie Karkonosze przeżywają swe wielkie dni — 10-go rozpoczęły się „Dni Karkono-

sz”. Coprawda, nie rozpoczęły się one tak szumnie, jak to było w programie. Miały być ogniska na szczytach, zejście w nocy ze Śnieżki z pochodniami. Popsuł wszystko deszcz. Miejmy nadzieję, że jednak pogoda ustali się. A obecnie codziennie będzie inny „dzień” — „Dzień Cieplic” itd. „Dzień Szklarskiej Poręby” nastąpi 17-go. Przewidziane są wspaniałe atrakcje.

Dla kogoś jednak, kto stale przebywa w zamyślonym mieście, napewno wystarczającą atrakcją będzie wspaniałe powiewy i cudne góry. Ci, którzy mają możliwość wyjazdu, nie powinni się namyślać. Naprawdę, warto przyjechać.

Jerzy Feliksiak.

Każdy, kto jest w Szklarskiej Porębie, powinien zwiedzić hutę szkła „Józefina”, która może być przykładem dobrej fabryki — produkcja przekracza plan, miła świetlica, ładny zółek, dobrze rozwijające się organizacje partyjne i młodzieżowe (PPR 70 członków na 150 robotników ZWM — 20).



PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
W Teatrze WOJSKA POLSKIEGO odbędą się dalsze występy Marii Górczyńskiej i Władysława SURZYŃSKIEGO w imponującym widowisku p.n. „MIEŁOŚĆ WŚRÓD WIEKÓW”, które do tej pory cieszyło się w teatrze T.U.R. tak wielkim powodzeniem. Bogate liczne kostiumy projektował Feliks Manciewicz. Reżyseria i montaż Stanisława Miłskiego.

Początek przedstawienia o godz. 19.15.

TEATR TUR

Władysław Walter, Barbara Zielińska i Kazimierz Brodzikowski w doskonałej komedii A. Cwojdzkiego p.t. „CZŁOWIEK ZABURTA” w reżyserii K. Brodzikowskiego. Początek o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie trzy dni gościnne występy mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego w roli Ciaputkiewicza w „Grubych rybach”, oraz Zofii Dobrzańskiej w roli Ciaputkiewicowej, Franciszka Dominiaka — Wistowski, Władysława Godlika — Pagatowicz, Saturnina Butkiewicza — Burczyński. W pozostałych rolach wystąpią artyści Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

Początek przedstawień o godz. 16-tej i 15.

Kasa czynna od godz. 12-tej. Tel. 423-02

TEATR LETNI BAGATELA

Piotrkowska 94

Dziś 2 przedstawienia komedii Aldo de Benedetti'ego p.t. „SZKARŁATNE RÓŻE” z udziałem Jadwigi Baronówny, Bolesława Mierzewskiego i świetnego komika Kazimierza Szuberta.

Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30: Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

„Polska Krew”. Dziś o godz. 19-tej piękna barwna operetka w 3-ach aktach w opracowaniu muzycznym świetnego kompozytora czeskiego Oskara Nedbala „Polska Krew”. Udział bierze cały zespół artystyczny z Makowską-Modrzyńską i Ślaskim na czele oraz chór, balet i wielka orkiestra „Lutni” pod dyr. Władysława Szczepańskiego.

Kasa biletowa czynna jest w teatrze bez przerwy od godz. 11.



- ADRIA — „Złota maska”
 - BAJKA — „Kochaj tylko mnie”
 - BAŁTYK — „Pięciu Zuchów”
 - GDYNIA — „Ukochany”
 - HEL — „Przygody Nasreddina”
 - MUZA — „Knock-out”
 - POŁONIA — „My z Kronstadtu”
 - PRZEDWIOSNIE — „Ojczyzna”
 - ROBOTNIK — „Robin Hood”
 - ROMA — „W górach Jugosławii”
 - REKORD — „Serenada w dolinie słońca”
 - STYLÓWY — „Konik Garbusek”
 - ŚWIT — „Kobieta sama”
 - TECZA — „Konik Garbusek”
 - TATRY — „Bolek i Lolek”
 - WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku”
- 15.30, 17.45, 20.00 w niedz. 1-szy seans 13.15
- WŁÓKNIAZ — „Wilki morskie”
 - WISŁA — „Miłość na lekarstwo”
 - ZACHETA — „Płonąca Zagiew”
 - OSWIATOWE — „Obrona Ojczyzny”

Co usłyszymy przez radio

7.00 ud. muzyczna, 8.00 Dziennik, 8.20 (L) Program na dziś, 8.28 Muzyka, 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy, 10.00 Aud. regionalna, 11.00 (L) Koncert życzeń (cz. I-sza), w przerwie około godz. 11.30 pogadanka E.P.R., 12.05 Muzyka ludowa, 12.30 Aud. literacka, 12.45 Muzyka obiadowa, 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.25 Aud. dla chorych, 14.40 Teatr Wyobraźni, 15.20 Słuchow. dla dzieci p.t. „Jak to z Inem było”, 15.50 Muzyka, 16.02 Etiuda rewolucyjna z pływ, 16.05 (L) „Krwawa środa”, 16.15 Polonez As-dur Chopina (pl.) 16.23 (L) Muzyka z amerykańskich filmów rysunkowych Disney'a, 16.40 Rezerwa, 16.45 Z życia kulturalnego, 16.50 Aud. poetycka, 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie, 18.15 (L) „Na scenach łódzkich”, 18.25 Aud. rozrywkowa, 18.50 Aud. literacka, 19.00 „U naszych przyjaciół”, 19.30 Aktualności dźwiękowe, 19.50 Koncert symfoniczny, 21.00 Dziennik 21.30 Muzyka, 22.15 (L) Audycja rozrywkowa z płyt, 23.00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego, 23.10 Wiad. sportowe, 23.30 (L) Koncert życzeń (część II-ga), 23.55 Progr. lok. na jutro.

Oliary

Dla uczczenia pamięci tow. Falkowskiego wpłacają Milewianie na rodziny ofiar terroru faszystowskiego zł. 1.000.

PAŃSTWOWA FABRYKA OBRABIAREK im. J. STRZELCZYKA w Łodzi, ul. Piotrkowska 217

ogłasza

Przetarg nieograniczony

Wykonanie robót brukarskich. Zerwanie bruku i wykonanie nowego chodnika na terenie fabrycznym.

Wykonanie robót betonarskich. Wykopanie rowów na fundamenty i wykonanie pomieszczeń betonowych z dachem do składowania materiałów formierskich, jak piasek, glina itp.

Blisze szczegóły oraz ślepe kosztorysy w Wydziale Zaopatrzenia, pokój 41, do dnia 16 b.m.

Otwarcie ofert nastąpi 18.8.47 r. godz. 10 rano. Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy wpłacić w kasie fabryki.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn i bez odszkodowania z tego tytułu.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Zakłady Przemysłu Dzwierskiego w Aleksandrowie ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę magazynów murowanych w Aleksandrowie przy ul. Pl. Kościuszki Nr. 18.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w P.Z.P.D.Z. w Aleksandrowie ul. Bankowa 6-8.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem: „Przetarg na budowę magazynów” należy składać w Sekretariacie P.Z.Z.P.D.Z. w Aleksandrowie ul. Bankowa 6-8 do dnia 25.8.47 r. do godziny 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.8.47 r. o godz. 12.30. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie w kasie P.Z.Z.P.D.Z. w Aleksandrowie wadium w wysokości 50.000, złotych. P.Z.Z.P.D.Z. w Aleksandrowie zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek kosztów z tego powodu.

Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi
ul. Czackiego 16 tel. 280-10

poszukuje pracowników do wydziałów:

- księgowości finansowej i materiałowej,
- pracowników do działów handlowych na pasy, artykuły techniczne, obuwie, ekwipunek wojskowy, galanterię, futra i na działy gospodarczy.

Zgłaszać się do Wydziału Personalnego w godzinach 8 — 16.

10 samodzielnych księgowych-bilansistów zatrudni CENTRALA TEKSTYLNA

Warunki do omówienia na miejscu.

Podania wraz z życiorysem (w dwóch egzemplarzach) należy kierować do Wydziału Personalnego C. T. Łódź, Moniuszki 3

Zawiadamia się wszystkich członków b. Honorowej Milicji Obywatelskiej z roku 1914, 1918, 1945 o zgłaszanie się w celu zarejestrowania. Ul. Zawadzka obecnie Dra Próchnika Nr 52 w godzinach od 6-tej do 8-ej wieczorem.

Kino „WISŁA” Daszyńskiego 1 **JUTRO PREMIERA**

Nowy film radziecki z życia artystów

DZIEWCZĘTA z BALETU

Udział biorą: M. Redina, O. Zyzniowa, W. Kazanowicz

Reżyseria: B. Miedwiediew I. Menakier

Muzyka: W. Puszkow

Produkcja „Lenfilm”

Eksploatacja: „Film Polski”

P.P. Film Polski, Centralne Biuro Wynajmu Filmów, Łódź, ul. Sienkiewicza 33 ogłasza

PRZETARG

na dostarczenie MASZYN DO PISANIA z długim walkiem (60 cm).

Oferty należy składać pod adresem Biura w terminie do dnia 20.8. 1947.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34.

OSTATNIE TRZY DNI

dziś o godz. 16-tej i 19.15

gościnne występy

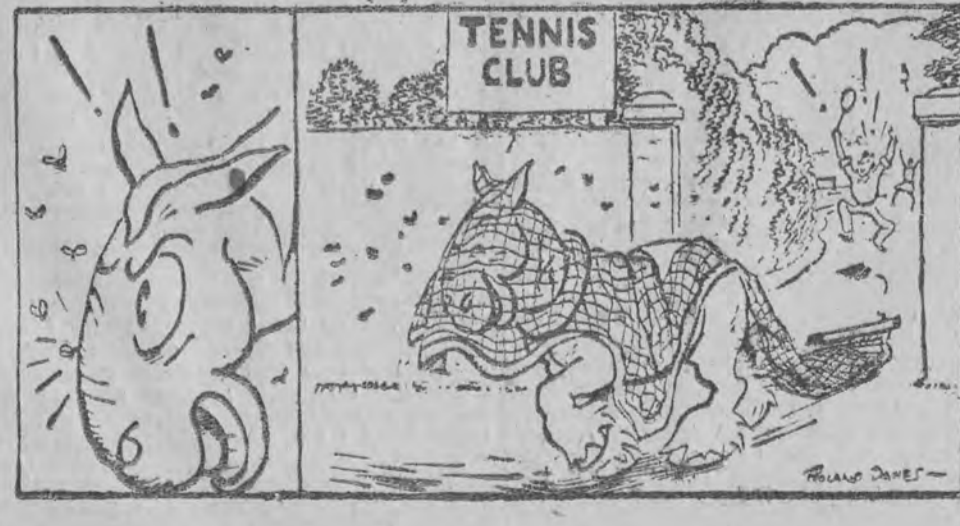
LUDWIKA SOLSKIEGO

oraz zespołu artystów Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

w komedii Michała Bałuckiego

„GRUBE RYBY”

Uśmiechnij się



Na rzecz walczącej Hiszpanii

Na apel Dyrektora Tow. Olszowskiego, który przyznał mu premię w wysokości zł. 7000 składa na rzecz walczącej Republikańskiej Hiszpanii, Koło PPR przy Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi, uchwalilo jednogłośnie opodatkować się składką dobrowolną — miesięczną, do końca rb. na rzecz walczącej Demokratycznej Hiszpanii.

Wzywamy tow. tow. z koła PPR przy Dyrekcji Przemysłu Bawełnicznego i Dyrekcji Przemysłu Wełnianego w Łodzi do opodatkowania się na rzecz walczącej Republikańskiej Hiszpanii i wzywamy ze swej strony tow. tow. innych kół

Koło PPR

pracowników Dyrekcji Przem. Konfekcyjnego

DYREKCJA BUDOWY LINII 220 KV ŚLĄSK — ŁÓDŹ — WARSZAWA w Łodzi, ul. Magistracka 22

zaangażuje natychmiast:

2-ch inżynierów elektryków z praktyką montażu przewodów.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z życiorysem i podaniem do Dyrekcji Budowy w Łodzi ul. Magistracka 22.

Warunki do omówienia.

PAŃSTWOWA FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH W ŁODZI

zaangażuje:

1 inż. — mechan. na stanowisko kierownika produkcji.

1 inż. — elektryka do kontroli,

3 techników ewent. pracowników technicznych z praktyką,

2 techników do rozdzielni prac warsztatowych,

1 technika do Wydziału Planowania,

3 kreślarzy,

3 kalkulatorów warsztatowych,

1 technika na kierownika Usprawnień, Hygieny i Bezpieczeństwa,

oraz elektryków, frezowników i ślusarzy narzędziowych — siły pierwszorzędne.

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego P.F.A.E. w Łodzi, ul. Przedzalniana 71 wraz z życiorysami i podaniami.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH — Łódź, Plac Zwycięstwa 2

zatrudni:

2-ch inspektorów finansowych (rewidentów),

samodzielnych księgowych bilansistów,

oraz techników do Wydziału Planowania.

Maszynistki.

Pożądane wybitne siły fachowe. Warunki do omówienia.

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego.

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości, że dzień 15.8.47 r. piątek jest wolny od ograniczeń obrotem wyrobów cukierniczych.

Natomiast w poniedziałek dnia 18.8.47 r. ograniczenia obrotem wyrobów cukierniczych obowiązują.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy podaje do ogólnej wiadomości, że poborca Oddziału Egzekucyjnego została skreślona teczka z dokumentami oraz kwitariuszami władz skarbowych i miejskich.

Skradziono następujące kwity:

z kwitariusza skarbowego od Nr. 180194-c do Nr. 180200-e seria B, a z kwitariusza miejskiego od Nr. 78595 do Nr. 78600.

ninne kwity niniejszym unieważnia się.

Łódź, dnia 12.8. 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

PODZIĘKOWANIE

Petenci, którzy w dniu 14.VIII.47 po godz. 15-19 otrzykali z magazynu Biura XII Rej. Z. N. m. Łódź pape na pokrycie dachów nieruchomości pozostających pod Z. N. m. Łódź składają najserdeczniejsze podziękowanie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty ZAGUBIONO dowód osobisty leg. PPR leg. ZZ. na nazw. Adamczyk Michał. Tamki 4.

CZYTAJCIE

„Głos Robotniczy”

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



69. Stary Fijol jako żywo wszedł do knajpy wypić piwo, Aż gruchnęło w całym mieście, że antaków wypił dwieście.



81. Mały kajtek miał ochotę zwiedzić miasto na piechotę, (Zdrowe nogi miał widocznie) Zwidził fabryki sto i stocznie.



Wypytywał się o pracę i płacę, za przyjaźnił się z robotnikami. Przekonał się, że obok wielkiego bogactwa jest w mieście tym wiele niedostatku i nędzy. Ponadto zwidził on szereg dzielnic tego wielkiego miasta. Był w dzielnicy włoskiej, chińskiej, murzyńskiej i t. d. i t. d.

OPONY 17x600 względnie x700 5 sztuk

kupię natychmiast

Wiadomość Biuro Ogłoszeń „PRASA”
Łódź, Piotrkowska 55

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyzuruje następujące apteki: Krasieńskiej (Jaracza 32) Wagnera (Piotrkowska 67), Pylla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Katna 54), Jarzębowski (Ruda Pabianicka

Ze sportu

Dziś otwarcie Igrzysk Włókniarzy

Eliminacje rozpoczynają się na wszystkich boiskach łódzkich

Przez cały dzień wczorajszy zjeżdżali się do Łodzi zawodniczki i zawodnicy z całej Polski, biorący udział w ogólnopolskich igrzyskach sportowych pracowników przemysłu włókienniczego. Wieczorem ulicami miasta przeszedł capstrzyk i przeddefiniowały kluby włókniarzy środowiskami, jakie reprezentują z orkiestrą na czele. Dzisiaj rozpoczyna się już dzień pracy, walka o każdy centymetr i sekundę.

LEKKAATLETYKA

Zacznijmy od lekkoatletyki. Startować tu będzie około 600 zawodniczek i zawodników. Najliczniej reprezentowany będzie tutaj Sosnowiec (ponad 100 zawodników). W konkurencji żeńskiej program lekkoatletyczny przedstawi się następująco:

1. Bieg na 60 metrów.
2. Bieg na 100 metrów.
3. Bieg na 800 metrów.

4. Bieg sztafetowy 4x100 metrów. W konkurencji męskiej oglądać będziemy:
1. Bieg na 100 metrów.
2. Bieg na 200 metrów.
3. Bieg na 800 metrów.
4. Bieg na 1500 metrów.
5. Bieg na 3.000 metrów.
6. Bieg sztafetowy 4x100 metrów.
7. Sztafeta olimpijska (100x200x400x800 m).
8. Rzuty: dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą.
9. Skoki: w dal, wwyż i o tyczce.

Eliminacje w lekkoatletyce odbywać się będą na boiskach Wimy i KP Zjednoczone.

PIŁKA NOŻNA

Dzisiaj startują również do boju piłkarze. Piłkarze walczyć będą w trzech grupach: 1) drużyny A klasowe, 2) reprezentacje okręgów i 3) juniorzy.

W grupie klubów A klasowych walczy Legia (Krosno) biorąca udział w rozgrywkach o wejście do klasy Państwowej, oraz z drużyn łódzkich KPZjednoczone. W klasie A grać będzie 8 drużyn, w grupie reprezentacji okręgowych 11, w grupie juniorów 1 drużyna.

Rozgrywki we wszystkich trzech grupach odbywać się będą systemem pucharowym na boiskach KP Zjednoczone, Wimy i LKS-u.

Juniorzy grać będą na boisku KS Ognisko przy ul. Tylnej.

BOKS

Ciężką i daleką drogę do finałów będą mieli bokserzy, a zwłaszcza ci najlepsi. W wagach ciężkich tłok jest mniejszy. Ogółem zgłoszonych jest tutaj ponad 200 zawodników.

Przedboje odbywać się będą jednocześnie na dwóch ringach na boiskach KS Tęczy i IKP. Finały odbędą się na stadionie LKS-u lub w hali Wimy.

PLYWANIE

Miłośnicy sportu pływackiego będą mieć tę wygodę, że nie będą potrzebowali biegać na różne, odległe nierzadko od siebie boiska, — gdyż wszystkie konkurencje odbywać się będą na pływalni KP Zjednoczonych.

W programie zawodów pływackich przewidziane są:

- Dla kobiet:
- 1) 50 metrów st. grzbietowym.
 - 2) 100 metrów st. dowolnym.
 - 3) Sztafeta 4x50 m.
 - 4) Skoki z trampoliny.

- Dla mężczyzn:
- 1) 50 metrów st. grzbietowym.
 - 2) 100 m. st. dowolnym.
 - 3) 200 m. żabką zmiennym.
 - 4) Sztafeta 4x100 metrów.

Do zawodów zgłoszono 50 kobiet i 150 mężczyzn.

GRY SPORTOWE

Eliminacje w grach sportowych jak koszykówce, siatkówce i szczyptorniaku rozpoczną się również w dniu dzisiejszym i odbywać się będą na wszystkich niemal boiskach fabrycznych.

Zgłoszonych tu jest około 20 drużyn żeńskich i męskich.

TENIS

Pozostali jeszcze tenisiści. Rozgrywki swoje (tylko gry pojedyncze kobiet i mężczyzn) w zależności od ilości zgłoszeń rozpoczną się eliminacje dziś, lub jutro na boisku Wimy.

Carnera stchórzył...

Mistrz świata wagi ciężkiej w boksie, Joe Louis, zaproponował spotkanie pokazowe o brzmieniu włoskiemu i b. mistrzowi świata — Primo Carnerze. Mecz ten miał być rozegrany w Madison Square Garden. Mimo b. korzystnych warunków finansowych — Włoch odmówił.



Nawet ulewny deszcz nie potrafił odstraszyć od piłki zapalonych piłkarzy. Właśnie podczas takiego ulewnego deszczu odbywał się mecz pomiędzy pracownikami produkcyjnymi a dyrekturą Państwowej Fabryki Kapeluszy Nr 2. Zwycięstwo odnieśli „producentów” 6:0.

Od lewej: naczelny dyrektor fabryki ob. Lewandowski w roli obrońcy. Bramkarz dyrekturki nie miał ani chwili odpoczynku. Pomoc sanitarna nie próżnuje. A oto walka obu drużyn na boisku zalanym wodą.

Program Zawodów Spółdzielczych

Dzisiaj mecz Tęcza (Kielce) — Reprezentacja SKS

Dzisiaj rozpoczynają się również Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Spółdzielców.

Program dnia dzisiejszego przedstawia się następująco:

Boisko LKS-u godz. 9 — 13. Zawody lekkoatletyczne kobiet i mężczyzn.

Basen LKS-u godz. 9 — 13. Zawody pływackie.

Korty tenisowe LKS-u godz. 9.30 — 12-ta. Zawody tenisowe.

Boisko LKS-u godz. 16 — 17. Finały zawodów lekkoatletycznych.

Boisko LKS-u godz. 16.45. Defilada wszystkich uczestników Igrzysk.

Z Festiwalu w Pradze

Pięściarze biją Węgrów 9:5

W Pradze w ramach zawodów festiwalowych odbył się mecz bokserski Polska — Węgry. Zwycięstwo 9:5 odnieśli Polacy.

Wyniki walk były następujące: waga musza Szentag (Polska) pokonał Podrepska (W.), w piórkowej Sieradzan (Polska) pokonał Wallnera (W.), w lekkiej Pański (W.) zwyciężył Baranowski (Polska) w II rundzie przez

techniczne k. o., w półśredniej Kossowski (Polska) zremisował z Gutsym (W.), w średniej Ambroz (Polska) znokautował w II rundzie Kosmillera (W.), w półciężkiej Kehler (W.) znokautował w II rundzie Kaczmarka (Polska), w wadze ciężkiej zdobyliśmy punkty walkowerem. W wadze koguciej spotkanie nie odbyło się.

— Na mecz z Polską — oświadczył p. Valousek.

— Znamy również dobrze wyniki, jakie drużyny polskie uzyskiwały w roku ubiegłym

Nie zmarnujmy okazji

Obecność w Moskwie dyr. PUWF, i PW inż. T. Kuchara, stała się wspólnym mocnym i cennym ogniwem, które powiązało sport polski z bratnim sportem radzieckim. Pierwszy prawdziwie poważny i planowy kontakt został nawiązany. Dyr. Kuchar przeprowadził szereg rozmów z przewodniczącym Międzyzwiązkowego Komitetu do Spraw Wychowania Fizycznego i Sportu Romanowem i zostało postanowione, że rozwój stosunków sportowych między Polską i ZSRR opierać się będzie na corocznie ustalonym kalendarzu sportowym.

Kalendarz ten ustalać będzie Komitet do Spraw W. F. i Sportu w ZSRR, wspólnie z PUWF i PW, jako reprezentantem całokształtu sportu polskiego, zrzeszonego w KCZZ, Zw.

Samop. Chłopskiej, organizacjach młodzieżowych i związków sportowych.

Ponieważ do końca sierpnia, PUWF i PW ma przedłożyć swe wnioski odnośnie spotkań w Polsce w roku 1948 — wyżej wymienione organizacje i związki proszone są, aby do dnia 20 sierpnia br. przedłożyły Państw. Urzędowi WF i PW swe propozycje dotyczące nawiązania kontaktu ze sportem radzieckim na rok 1948, określając daty i program konkurencji, mających odbyć się w Polsce. Komitet do Spraw WF i Sportu przedłożył ze swej strony propozycje, dotyczące spotkań na terenie ZSRR.

Organizacje i związki, które do tego terminu nie przedłożyły swoich propozycji — nie będą uwzględniane w kalendarzu na rok 1948.

Ładne horoskopy

i biejącym z drużynami zagranicznymi. Znamy wyniki polskich kolejarzy w Budapeszcie (I).

— Skład nasz nie wyobrażam sobie, aby się różnił wiele od składu, w którym pokonałmy ostatnio Jugosławie, oraz zremisowaliśmy z Danią w Kopenhadze.

Ładne horoskopy, co?...

Na bieżni i rzutni

Finlandia — Dania 118:84

W Kopenhadze został rozegrany międzynarodowy mecz lekkoatletyczny między Finlandią i Danią, zakończony zwycięstwem Finów w stosunku 118:84 pkt.

Na meczu tym osiągnięto kilka dobrych wyników, z których na wyróżnienie zasługuje czas Fina Heino na 10.000 m — 30:07,4, czas Fina Suvivuo w biegu na 110 m przez płotki — 14,7 sek. i czas Heino na 5 km — 14:33,6.

Pozostałe wyniki stały na dobrym poziomie europejskim.